

Na najbliższy piątek, 13 bm. przewidziany jest przyjazd do Wiednia dziewięciu ministrów Spraw Zagranicznych europejskich państw neutral-

Nieszezyśny kandydat na prezydenta Jacques Chirac, który przegrał wybory prezydenckie w ubiegłą niedzielę, podał się we wtorek po południu do dymisji ze stanowiska premiera. Dokonał tego aktu w Pałacu Elizejskim składając dymisję na ręce szefa państwa — i swego niedawnego przeciwnika — François Mitterranda. Spotkanie to miało ściśle protokolarny charakter i trwało dziesięć minut.

Przypominajmy, że Jacques Chirac obaj stanowisko szefa rządu w marcu 1986 roku, kiedy to koalicja prawicowych partii RPR i UDF wygrała wybory parlamentarne. Wówczas Chirac stał się kandydatem na prezydenta, który przegrał z kandydatem lewicy, François Mitterrandem. W tym czasie Chirac był szefem rządu, a Mitterrand —

10 km. w godz. 11.15 - 12.00. W kopalni "Silesia" w Czechowicach-Dziedzicach w pobliżu ściany oddziału G-II nastąpił zawal chodnika znajdujących się w przebudowie. Roboty w tym wyrobisku wykonywała pociągowa brygada górników, która znalazła się w obrotach zawalu.

Natychmiast podjęto akcje ratowniczą. W pierwszej fazie akcji ratowniczej dotarły ok. godz. 15.00 do Mariusza Michalskiego, który doznał ogólnych obrażeń ciała. Przewieziony on został do szpitala w Bieleku-Białej. Kilka dziesiąt minut później zastępy ratowników dotarły do drugiego spośród górników, który zginął w zawale. Zginął Andrzej Gaździk. Zginął na górnym posterunku pracy. Akcja ratownicza — trwa. (PAP)

... „Miłość jest...”, towarzyszy nam od, zawsze. Najbardziej ulotna i trudna do uchwycenia ze wszystkich stanów emocjonalnych. Ma wielką siłę i moc — budująca, bywa też i niszcząca. Różne odcienie miłości starali się utrwaląć na kliszy fotograficznej zreszezi w zachodniemieckiej sekcji Colour Art Photo, która po raz pierwszy w Krakowie przedstawia cykl prac z dziedziny krajoznawstwa. Ich specjalność — to barwna fotografia portretowa. Swoje osiągnięcia prezentują w różnych krajach na okolicznościowych wystawach. Ostatnio do stałej współpracy zaproszeni zostali polscy fotografowie. W Warszawie pokaz barwnych fotografii nosił tytuł „Miłość jest...”. Oto jeden z nich.

☆ Po długich żalach i lamentach, że dzieci oszuczają się z czytania polki księgarskie wydają się ugiąć od literatury dla najmłodszych. Pora na kolejny alarm – nie o takie pozycje chodziło. Zamiast obrazkowych zeszytów potrzebne są dobre książki w starannych oprawkach. Wydaje się, że

CHRAZUSZCZ BRZMI W... EDYTORSTWIE

ale nie wszyscy potrafią go zrozumieć.

☆ Do tej pory nie udało się rozstrzygnąć sporu: co to jest –

SPORT CZY CYRK?

Zwolennicy tego drugiego poglądu mają coraz więcej argumentów, ale i tak popularność wysięgów Formuły 1 nie maleje.

— Panie magistrze, czy to nie pan zauważył odkrywczo, że „romans, jak sama nazwa wskazuje, dzieje się w nocy”?

— Jak by to powiedzieć...? To było tyle lat temu.

— Gdzie? W III LO w Białymstoku. Wtedy była to SZKOŁA MARZEN, Tak twierdzi przynajmniej! **TOMASZ KALINOWSKI**

ZE SZTAMBUCHA

„Zapytało siostrzyczkę dziecię
Jaki był najwybitniejszy mężczyzna na świecie?
Myszę, że Kolomb — o innych wiem mało —
Bo mu, jak twierdzi historia nawet jego stało...”

Tak wypisła się Jerzemu Zarubie Magdalena Samozwaniec. O innych również ciekawych sztabuchowych sekretach — **ANNA ZAREMBINA**

Tym razem — NOWOŚĆ! HYDE PARK — WOLNOŚĆ TOMKU! A w nim: ☆ KACIK SMURFASTYCZNY ☆ DOZWOLONE OD LAT 18 ☆ TELEPATIE!

Minęło z górą pół roku od chwili zarejestrowania pierwszej w kraju jednostki innowacyjno-wdrożeniowej. Dotychczas działa już 318 i ich wykaz stale się powiększa, choć nie tak szybko, jak oczekiwano. Na rozpatrzenie zgłoszenia przez specjalistyczną komisję

Urzędu Postępu Technicznego i Wdrożeń czeka kolejnych 225 kandydatów.

Procedura uzyskiwania przywilejów (choćby ulg podatkowych) jakie stąd wynikają, nie jest zbyt skomplikowana, niemniej ubiegający się o nie muszą spełniać kilka kryteriów, a w szczególności uzasadnić, iż co najmniej 70 proc. zysku (poza wyjątkami) wygospodarują drogą wykorzystywania patentów, wzorów użytkowych, wniosków racjonal-

głównie w Białymstoku, a w kolejce do rejestracji nie widać zbyt wielu naśladowców.

W całym kraju jest jeszcze 11 województw stanowiących białe plamy na mapie obrazującej zainteresowanie tą formą dopingu do korzystania z osiągnięć postępu technicznego i tym samym poprawiania kondycji przedsięwzięcia. Niezbyt przekonująco brzmi.

Ciąg dalszy na str. 2



Nr 109 (11 409)

Białystok—Łomża—Suwałki.

środa, 11 V 1988 r.

Wydanie 1, 2

Cena 15 zł

INFORMACJA WŁASNA

Sięgnęliśmy do szczytów „Gazety Białostockiej” z 1968 roku, by poczytać jakie tematy z języka polskiego przygotowywano wtedy dla białostockiej młodzieży ubiegającej się o świadectwo dojrzałości.

Można więc było „Uzasadnić, że twórczość Adama Mickiewicza była i jest szkołą uczuć i myśli studenta idący po-
stępu”, pisać o „Narastaniu protestów przeciw niesprawiedliwości społecznej w literaturze polskiej dwudziestolecia

międzywojennego", lub „Ukazanie patriotyzmu i poświęcenie żołnierza polskiego w rękach wroga”. Ostatnie z nich, „Wojna i miłość”, to ostatnie znanymi utworów literackich".

Po porównaniu z propozycjami, które dziś o godzinie osmiej odczytano we wszystkich szkołach średnich będzie wiadomo, które były trudniejsze.

Zresztą, zapewniamy tegorocznych maturzystów, że po latach i oni z sentymentem wspominać będą egzaminacyjne sprawdziany i wówczas wszystkie te tematy, zadania i pytania na ustnym okazały się nadzwyczaj łatwe.

stępu", pisać o „Narastaniu protestów przeciw niesprawiedliwości społecznej w literaturze polskiej dwudziestolecia

11 bm. o godz. 10 zbiera się Sejm. Tematem posiedzenia jest rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach i upoważnieniach dla Rady Ministrów zmierzających do przyspieszenia i zagwarantowania procesu reformowania gospodarki oraz przeciwdziałania zagrożeniom inflacyjnym.

Ochrona warunków życia i pracy obywateli jest głównym celem rządowego projektu ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach i upoważnieniach dla Rady Ministrów. Rząd ma tu na względzie stworzenie sprzyjających warunków wdrażania reform społeczno-gospodarczych. Termin obowiązywania ustawy, w myśl projektu: do końca br.

(Inf. w.) Wczoraj, 10 bm, kilka minut po godz. 6 w pobliżu bram wiaduktu białostockich przedsiębiorstw transportowych Oddziału STW przy ul. Zścianki i Oddziału „Transbudu” nr 1 przy ul. Kombatanów, zatrzymały się samochody. Wyszli z nich funkcjonariusze MO i pożarnictwa, przedstawiciele Inspekcji Gospodarki Samochodowej, Obwodowego Urzędu Miar. **Stop — kontrola drogową!**

Każdy pojazd wyjeżdżający z bazy poddawany był dokładnemu oglądaniu. Sprawdzano stan techniczny i osi wzroku drogowcy. Już od razu w „Transbudzie” zastraszono „Kamaz” nr rej. BKD 101 D — brak tablicy rejestracyjnej; „Jelcz”, BKB 877 S — brak gaśnicy, nie wypełniona karta drogowca; „Kamaz”, BKA 649 E — niesprawne urządze-

nie przyczepy; „Kamaz”, BR 390 C — niesprawne urządzenie przyczepy. Decyzja była jednoznaczna — z powodu wzrostu w celu, zastosowania środków technicznych nie dano. Ogółem skontrolowano 47 samochodów, zgłaszając siedem istotnych złe strzeżeń.

Nieco lepiej było w Oddziale STW. Na sprawdzonych siedemnastu pojazdach tylko trzy usterki (jedna dość poważna, zagrażająca bezpieczeństwu jazdy — luzne „szpiłki” w tylnym kole) ale za sporo nieprawidłowości i nieporządku w kartach drogowych.

Dyrektorzy: Oddziału STW — Jan Kalinowski i „Transbudu” — Wiesław Dmichew zobowiązani zostali do doprowadzenia usunięcia, i to w 2

Ciąg dalszy na str. 2

Zwrotem w sprawie dokonanej w marcu w Gibraltarze przez żołnierzy formacji antyterrorystycznej – Special Air Services (specjalne oddziały lotnicze – SAS) egzekucję trójki członków IRA, przygotowujących zamach bombowy, jest złożone 9 bm. tamtejszemu korespondentowi „Timesa” oświadczenie gibraltarskiego prokuratora generalnego ERICA THISTLEWATE.

Jeśli dalsze dowody wykaza-
ją, że członkowie IRA zostali za-
strzeżeni, gdy chcieli się podda-
ć, to rozpocznie się w tej
sprawie postępowanie z urzędu.
Oznacza to, że żołnierze
SAS mogą zostać oskarżeni o
morderstwo.

W sprawie reporterskiej:
Thames TV, BBC TV i „Ob-
server” nadawali z Gibraltaru
świadków, którzy zezna-
ją, że do terrorystów IRA o-

tworzących ogień bez ostrzeżeń
kiedy po pierwszych strzałach
upadli, dobito ich strzelając
im wielokrotnie w głowę.

Wersja Thames TV, BBC TV
i „Observer” przeczy oficjal-
nej wypowiedzi, w sprawie
rozwoju wydarzeń złożonej
przez ministra spraw
Spraw Zagranicznych W. Bry-
tanii **Geoffrey'owi Howe'a**.
Cóż wywalał osobiste silne
naciśnięcie na dyrektora niezale-

Od oświadczenia na temat sytuacji w kraju rozpoczął 10 bm. spotkanie z dziennikarzami rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban.

Około 150 pracowników „Urusa” stwierdziło, że „wzajemnie nie podzieli pracy, w wyniku rozmów z przedstawiicielami dyrekcji i rady pracowniczej przedsiębiorstwa opuścilo stolowice. Caly „Urus” normalnie dzis pracuje. Sytuacja w szkolach wyzszych uspokoja sie. Mimo inspiracji radiostacji zachodnich tworzaczych psychoze, ze caly kraj zaczyna strajkowac, a w Polsce dwarty zostal nowy kryzys - akcja strajkowa i protestacyjna nie zykalopoparcia klasy robotniczej i spoleczenstwa.

Mowie o tym bez triumfalizmu. Nielegalne strajki i grozby strajkow, demonstracje i niepokoje, ktore w ostatnich

ciag dalszy na str. 2

10 bm. Biuro Polityczne KC PZPR omówiło sytuację społeczno-polityczną i ekonomiczną kraju oraz zaapelowało się za przebiegiem realizacji reform państwa i gospodarki. Uznał, że niezbędne są szybsze i bardziej dynamiczne wdrażanie uchwał VI Plenum KC PZPR, mających na celu pogłębienie demokratycznych przeobrażeń, rozszerzenie pola dla rozwoju inicjatyw i aktywności społecznej, bardziej śmiało rozwijanie porozumienia narodowego.

Wyrażono zdecydowaną wolę dalszego podnoszenia — w

koalicyjnej współpracy ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, Stronnictwem Demokratycznym, sygnatariuszami PRON i wszystkimi państwotwórczymi siłami — ustrojowej rangi rad narodowych oraz innych ogniw socjalistycznej demokracji zwłaszcza rozwoju i umacniania samorządności.

Przebiegają w niezwykle trudnych warunkach proces wdrażania II etapu reformy gospodarczej musi być przedmiotem ciągłej, wnikli-

Ciąg dalszy na str. 2

W tym roku z małym opóźnieniem ruszyły na tarło węgorze. Wylęgają różnymi drogami do Morza Sargassowego by tam złożyć ikry. Rybacy więc mają pełne ręce roboty i okazję do dobrego zarobku. Chwytają węgorze na zastawach, sprzętem stawnym by nie wypuścić w świat cennej ryby.

CAF — St. Moroz

Każdego dnia w naszym regionie odbywają się dziesiątki zebran konsultacyjnych kandydatów na kandydatów radnych do miejskich, gminnych i wojewódzkich rad narodowych. Chociaż poświęcone są bliższemu zapoznaniu się wyborców z ich przedstawicielami, to jednak w dyskusjach dominują sprawy dnia codziennego. Ludzie wskazują na różne problemy i często pytają jak widzi ich rozwiązanie dany kandydat.

nych, że tym razem nie głosujemy, lecz wybieramy). Zwrócił także uwagę włóknarzy na stwarzane dla rad uprawnienia, zwłaszcza w sferze finansowej, które umożliwią im rozszerzenie działalności inwestycyjnej z korzyścią dla załóg i mieszkańców mia-

Kolejny punkt zebrania — zgodnie z regulaminem ustalonym przez Ogólnokrajowe Kolegium Wyborcze — to prezentacja kandydatów. Tych z „miasta” przedstawia repre-

Ciąg dalszy na str. 2

Wystarczy spojrzeć na ludy i kultury, które przeminęły, aby nauczyć się skromności i nabrać szacunku do przyrody. Czas pracuje na naszą niekorzyść. Nie istnieje dzisiaj problem „jak damy sobie radę”, lecz „czy damy sobie radę w czasie, jaki nam pozostał?”

Te zdania stanowią fragment motta towarzyszącego „Koncertom majowym”, organizowanym po raz czwarty przez suwalską Państwową Szkołę Muzyczną i koło Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Muzycznej. W tym roku będą one miały zdecydowanie odmienny charakter. Istotnym nowum jest zaplanowanie ich pod hasłem „Bliżej natury” oraz włączenie się do grona organizatorów Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego.

...zabijają—zabijać...

ciąg dalszy na str. 2

Znów salmonella?

Pobyt w tzw. zielonych szko-

B. dowódca grupy saperów armii brytyjskiej w Irlandii Północnej występujący w programie Thames TV jako ekspert zaprzeczył możliwości odpalenia ładunku drogą radiową z miejsca, w którym zastrzelono terrorystów.

Bezpośrednio po akcji źródła oficjalnie upowszechniły błędne informacje twierdząc,

Pobyt w tzw. zielonych szko-
łach dzieci z woj. katowickie-
go stał się już tradycją. Wy-
jeżdżają do miejscowości let-
nikowych, by tam się uczyć
i wypoczywać. Niestety, uczo-
niowie klas trzecz. Szkoły
Podstawowej nr 63 w Kato-
wicach nie będą mogli uzna-
czyć pobytu w Krynicy w DW
„Delfin” należących do Zarzą-
du FWP w Gdańsku za uda-
ny. Po 3-tygodniowym poby-



W ciągu najbliższych 10-15 lat PFZ będzie musiał na Białostocczyźnie zagospodarować co czwarty hektar należący do rolników indywidualnych.

SPRAWA obrotu gruntami w woj. białostockim jest ważnym elementem całej gospodarki. Aktualnie w Polsce możliwe są dwie formy zmiany właściciela lub użytkownika. Pierwsza dokonuje się między dwiema stronami, zazwyczaj rolnikami, w akcie kupna-sprzedaży, druga odbywa się za pośrednictwem instytucji Państwowego Funduszu Ziemi.

W swoim artykule chcę poświęcić uwagę tej drugiej formie obrotu gruntami. Inspiracją do wypowiedzi była tematyka wspólnego posiedzenia Egzekutywu KW PZPR i Prezydium WK ZSL w Białymstoku.

Skala problemu, jego geneza

W latach 1976-1985 do zasobów PFZ przyjęto w województwie około 80 tys. ha ziemi. W większości były to użytki rolne, które przekazały przede wszystkim gospodarstwom indywidualnym (ok. 75 proc.). Przekazywanie gruntów przez PGR i SKR wystąpiło w większym wymiarze po 1981 roku, od czasu uzyskania szerszych uprawnień w dys-

ponowaniu środkami produkcyjnymi. W tym okresie PGR wyzyskiwały ziemi słabej jakości, niekorzystnie położone od siedzib zakładów; natomiast spółdzielnie kółek rolniczych — najczęściej w związku ze zmianą profilu działalności gospodarstwie. Trzeba wspomnieć, że jednostki uspołecznione oddawały hektary, na których zagospo-

rowały powierzchnie. Jest zrozumiałe, że ta sytuacja stawiała na porządku dnia pytanie: co robić z przyjmowaną ziemią, jak ją zagospodarować? Nie wdając się w dłuższe wywody należy stwierdzić, że staraniem odpowiednich służb UW i urzędów gminnych grunty te zagospodarowano w drodze sprzedaży rolnikom indywidualnym, część zaś prze-

jęto. Obecnie mamy w województwie prawie 15 tys. (18 proc.) gospodarstw, których użytkownicy — właściciele ukończyli 65 lat; posiadają oni ponad 80 tys. ha ziemi. Według obowiązującego prawa nabyli już prawo do emerytury i mogą z niej skorzystać, jeśli przełączą ziemię na użytki rolne. W tym celu muszą uzyskać zgodę państwa. Szacuje się, że z owych 80 tys. ha około 80 tys. trzeba będzie przejąć do

państwa. W tym celu muszą uzyskać zgodę państwa. Szacuje się, że z owych 80 tys. ha około 80 tys. trzeba będzie przejąć do państwa. W tym celu muszą uzyskać zgodę państwa. Szacuje się, że z owych 80 tys. ha około 80 tys. trzeba będzie przejąć do państwa.

Widzę osobiste dwa kierunki działań prowadzących do wykorzystania posiadanych i przewidzianych arealów PFZ. Pierwszy dotyczy kształtowania terenów i spójności walorów środowiska. W tym celu należy wyznaczyć granice struktury obszarowej rolniczych gospodarstw rodzinnych.

Szanse czy kłopoty?

Skożo już dzisiaj wiemy, ile ziemi z gospodarstw rodzinnych przejdzie do zasobów państwowych, to zasadne jest pytanie: co z nią zrobić, jak ją wykorzystać? Sprzedawać? Wydzierżawiać? Sprzedaż każdemu kto chce? A, jeśli już nikt nie chce, — czy tworzyć państwowe gospodarstwa, czy też sterować zagospodarowaniem ziemi w określonych celach?

Widzę osobiste dwa kierunki działań prowadzących do wykorzystania posiadanych i przewidzianych arealów PFZ. Pierwszy dotyczy kształtowania terenów i spójności walorów środowiska. W tym celu należy wyznaczyć granice struktury obszarowej rolniczych gospodarstw rodzinnych.

Tereny wschodnie o dużych arealach ziemi, przekazywane na Skarb Państwa należą do najbogatszych pod wzglę-

ciąg dalszy na str. 4

Pod ciężarem ziemi

darowanie pobraly od państwa dotacje budżetowe przed rokiem 1980.

Dla mniej zorientowanych czytelników należy się wyjaśnienie: czy te 80 tys. hektarów, do tego, czy mało? Jest to, prawie dokładnie 8 proc. powierzchni województwa, albo inaczej — tyle, co obszar czterech średniej wielkości gmin. Szczególnie duże nasilenie procesu przekazywania ziemi występowało we wschodniej części województwa, w gminach przygranicznych. W niektórych z nich areale PFZ odpowiadały 15-20 proc. cał-

kowitej powierzchni. Jest zrozumiałe, że ta sytuacja stawiała na porządku dnia pytanie: co robić z przyjmowaną ziemią, jak ją zagospodarować?

Taka była skala zjawiska w czasie, który przeszedł już do historii. Na tym tle rodzi się pytanie: gdzie są źródła tak znacznego przekazywania ziemi do PFZ przez gospodarstwa rodzinne? Przyczyn jest kilka, ale dwie z nich są dominujące, co wyraźnie wykazywało w materiale województwa białostockiego, rozważanym na posiedzeniu Egzekutywu KW PZPR i Prezydium WK ZSL.

Pierwszą z nich jest wiek rol-

ników. Około 17 tys. użytkowników (29 proc.) ma od 55 do 64 lat; są to ludzie, którzy nabyli prawo do emerytury przed 1985 r. i równie — co można przewidzieć — większość z nich prześle swoją ziemię państwu.

Drugą przyczyną skłaniającą do wyzbywania się ziemi jest relatywnie niski dochód rolniczy osiągany przez gospodarstwa w podeszłym wieku. Wielu z nich nie może prowadzić intensywniej produkcji i osiągać przyzwoitych plonów, a tym samym odpowiedniego dochodu, dającego możliwość powiększania nakładów na rozwój gospodarstwa oraz za-

stawienia sobie zabudowań, łącznie z domem mieszkalnym oraz niewielkiej działki. W sumie więc uzyskuje przychód niewielki, który — licząc z produkcją na przydomowej działce — pozwala na zachowanie standardu życiowego, jaki osiągał przed przekazaniem gruntów następcy albo państwu.

Te dwie przyczyny — jest ich na pewno więcej — uzasadniają przewidywanie, że w okresie najbliższych 10-15 lat podaż na konto PFZ wyniesie około 100-120 tys. ha ziemi, a łącznie z aktualnie istniejącym stanem tych zasobów zagospodarowania będzie wymagać około 135-155 tys. ha,

Szansa dla utalentowanych

Jak zostać scenarzystą?

Już za kilka miesięcy — od połowy października — w Warszawie rozpoczyna się konkurs na przyszłych scenarzystów. Natomiast już od teraz, organizatorzy Związku Studium Scenariuszowego, którym są: Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna w Łodzi oraz Przedsiębiorstwo Realizacji Filmów „Zespoły Filmowe”, rozpoczynają przyjęcia na I semestr studiów w roku akademickim 1988/89.

Jest to szansa nie tylko dla młodych literatów, ale także dotąd nie ujawnionych talentów. Nauka w Studium Scenariuszowym trwa dwa lata i uwzględnia zapoznanie się z problemami warsztatu filmowego, zgrabienia techniki pisania scenariuszy, w ramach zajęć praktycznych studenci, wspomagani przez doświadczonych pedagogów, przygotowują m.in. adaptacje opowiadań, utworów powieściowych, scenariusze filmów — fabularnego i nowelowego. Zapoznać się ponadto z wybranymi zagadnieniami z teorii i historii filmu, uczestniczyć w projekcjach filmów i przeglądach widowisk telewizyjnych.

Do programu studiów włączono również 3-5 tygodniowe praktyki na planie filmowym. Osoby, które zdecydują się na naukę w Studium, powinny posiadać co najmniej średnie wykształcenie (obowiązkowo — maturę) oraz nie przekroczyć 35 rok życia. Muszą też (to jeden z najważniejszych warunków), do końca czerwca 1988 roku, przesłać:

• oryginalne prace literackie (powieść, nowela, reportaż, ut-

wór dramatyczny, scenariusz, opowiadanie — z wyjątkiem poezji — publikowane lub nie publikowane, w trzech egzemplarzach maszynopisu; jeśli będą to większe formy, wystarczy 1 tekst, jeśli mniejsze — 2-3 teksty.

• życiorys wraz z informacją o dorobku twórczym (wykaz prac literackich).

• podanie o przyjęcie do Studium łącznie z dokumentami wymagającymi od ubiegających się o przyjęcie na studia wyższe (kwalifikacje osobowe, świadectwo ukończonej szkoły, trzy fotografie).

• osoby pracujące powinny też dołączyć zgodę zainicjatora pracy na podjęcie studiów.

Podajemy adres: Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna — Studium Zaochone, ul. Targowa 61/63, 90-223 Łódź. Szczegółowe informacje udziela sekretariat wyznaczonej uczelni, tel. 74-39-43, wewn. 16 oraz sekretariat Studium Scenariuszowego PRF „Zespoły Filmowe” w Warszawie, ul. Puławska 61, tel.: 45-53-24 lub 45-40-41 wewn. 291.

Egzamin wstępny do Studium składa się z dwóch eliminacji. Pierwsza — polega na ocenie złożonych prac (bez udziału kandydata). Druga — obejmuje pisanie zadanie scenariuszowe, sprawdzające m.in. umiejętności „filmowe” widzenia i konstruowania dialogu oraz egzamin ustny, badający ogólną orientację kandydata w dziedzinie filmu, teatru, telewizji i literatury. Zachęcamy do próby sił. (olp)

St. tech. med. ANNA ZBROCH przy spektrofotometrze „Specol” służącym do ilościowego oznaczania różnych substancji w mieszaninach.

R

OK 1221 można umownie uznać za początek wyodrębnienia się zawodu farmaceuty. Wtedy to cesarz Fryderyk II wydał dekret zakazujący medykom dawać i przygotowywać leki. Według leżących recept mieli robić ludzie tworzący odrębną grupę zawodową — farmaceutów.

Po 756 latach, w r. 1977 — wskutek starań ówczesnego rektora AMB prof. Konstantego Wiśniewskiego i prorektora prof. Jana Prokopowicza białostocka Akademia Medyczna wzbogaciła się o Wydział Farmaceutyczny. Nazwa była trochę na wyrost, gdyż w pierwszych latach istnienia wydziału prowadzono jedynie nauczanie na oddziale analityki i medycyny. Dopiero dwa lata temu przyjęto ok. 30 studentów na I rok farmacji aptecznej.

Wbrew prognozom jednego z ówczesnych wiceministrów,

Doradca lekarzy i pacjentów

nowy wydział nie narzekal i nie narzeka na brak chętnych do zgłębiania tajemnic wiedzy o lekach (farmacja — z greckiego pharmakeia — znemość leków) choć trudno też powiedzieć, że kandydat walał drzwiami i oknami. Jest ich niewiele więcej, aniżeli miejsc.

— Swego czasu, chyba wskutek publicznie wyrażonych wątpliwości wiceministra, pojawiła się plotka o możliwości przeniesienia naszych studentów do innych uczelni i likwidacji wydziału — mówi dziekan prof. dr hab. Ryszard Farbiszewski. — Jest to nieprawda. Fakt, mieliśmy początkowo pewne trudności kadrowe, ale udało się nam przez ten czas pozyskać i wykształcić odpowiednią kadre. Obecnie jest pięciu profesorów, piętnastu docentów i trzydziestu dwóch adiunktów, wykładowców i asystentów. Ci ostatni też przecież rozwijają się naukowo. Jesteśmy również niezłe wyposażeni w sprzęt i pomoce naukowe. Mamy nawet możliwości badań farmakokinetycznych, czyli o znaczeniu stężenia leków w organizmach pacjentów. Myślimy więc o rozwoju, a nie likwidacji.

Już w najbliższym roku akademickim limit miejsc na oddziale farmacji aptecznej zwiększony zostanie do 42. Kandydaci zdają egzamin testowy (zwe wreszcie) z chemii, fizyki, biologii oraz języka rosyjskiego i zachodniego, przy czym w odróżnieniu od innych wydziałów AM, gdzie szczególnie nacisk kładzie się na biologię — najwyższe wymagania dotyczą dwóch pierwszych przedmiotów.

Pięcioletni program studiów przewiduje opanowanie w ciągu

dwóch pierwszych lat podstaw nauk przyrodniczych, wśród których królują chemia, a następnie — wiedzy ściśle specjalistycznej na czterech kierunkach: aptecznym, analitycznym, technologicznym i lekarskim.

Wszystkie te dziedziny wiedzy i pracy farmaceutów łączy jedno: konieczność doskonałej znajomości istoty leku oraz jego oddziaływania na organizm człowieka — tłumaczy prof. R. Farbiszewski. — Niedostateczne zrozumienie tych związków może prowadzić do schematyzmu w określaniu wartości środków leczniczych. A farmaceuta, nawet pracujący w aptece, nie jest przecież tylko sprzedawcą, ale również — a może przede wszystkim — producentem pewnej grupy leków oraz doradcą lekarza i pacjenta. Jestem przekonany, że nasi absolwenci, którzy za trzy lata opuszczą mury uczelni, będą dobrze przygotowani.

Poza wiedzą zdobywaną na uczelni, studenci Wydziału Farmacji odbywają praktyki

w aptekach szkoleniowych pod okiem doświadczonych pracowników. Najlepsi wyjeżdżają również do Instytutu Farmaceutycznego w Charkowie. Obecnie farmacja korzysta z dorobku nauk przyrodniczych, z ich metod badawczych, jest przede wszystkim nauką stosowaną, której osiągnięcia służą wyłącznie celom praktycznym. Absolutnie tego kierunku mają duże możliwości zatrudnienia. Mogą pracować w aptekach otwartych i szpitalnych, w laboratoriach i wytwórniach galenowych, instytucjach naukowych, akademii medycznych, przedsiębiorstwach chemicznych i farmaceutycznych, słowem wszędzie tam, gdzie mogą mieć kontakt ze specyfikami farmakologicznymi. Wszystkie te i podobne instytucje i przedsiębiorstwa dotkliwie odczuwają brak magistrów farmacji. Tylko w naszym regionie czeka na nich ok. 300 miejsc pracy, a więc dziesięciokrotnie więcej, aniżeli jest w stanie wykształcić białostocka AM.

Sine remediis medicina devitis est — bez leków medycyna jest bezsilna. Bez farmaceutów — również, chciałoby się dodać.

K. OCHRYMIUK

Fot. A. Chomilew

Dziekan Wydziału Farmacji — prof. RYSZARD FARBISZEWSKI demonstruje działanie ewaporatora, w którym odbywa się zagęszczanie płynów biologicznych.

Wbrew prognozom jednego z ówczesnych wiceministrów,

KSIĄŻKA DLA ROLNIKA

Dziś pierwsze propozycje

Rozdzwoniły się redakcyjne telefony po zapowiedzi, że Księgarnia Klubu MPIK rozpoczyna sprzedaż wysyłkową książek. Czytelnicy domagają się szczegółów. Dlatego — oferta adresowana ma być wyłącznie do mieszkańców wsi, skoro małe miasteczka cierpią także na brak księgarni i bibliotek. Organizatorzy przedsięwzięcia „Książka dla wsi” twierdzą, że ów podział będzie umowny. Nikt nie ma zamiaru rygorystycznie, z mapą w ręku lub wykazami wsi w całym regionie pilnować granic admin-

nistracyjnych różnych miejscowości.

Powróćmy do szczegółów tej inicjatywy. Akcję „Książka dla wsi” organizuje Redakcja „GW” wspólnie z Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku. Stwarza ona możliwość dotarcia z książką do ludzi, którzy nie zawsze są w stanie zakupić jakąkolwiek pozycję w księgarni, ze względu na odległość lub po prostu nawet pracy.

Każdego tygodnia w środę i sobotę drukować będziemy na łamach „Gazety” wykaz książek oferowanych do sprzedaży. Możliwa będzie zamówić w Klubie MPIK (Księgarnia nr 15-42 Białystok Rynek Kościuszki 6) z dopiskiem na kopercie „Książka dla rolnika”. Będą one wysyłane według kolejności zamówień, za zaliczeniem pocztowym. Należy zamawiać minimum 3 pozycje. Czytelnicy, którzy zamówią 5 książek, otrzymają premię w postaci książki z pozycji wydanych do 1984 r. Drukujemy poniżej wykaz książek proponowanych w tym tygodniu:

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki

Księgarnia nr 1

ul. Rynek Kościuszki 6

15-426 Białystok

ZAMÓWIENIE

Zamawiam następujące pozycje (podkreślić) i zobowiązuję się je wykupić za pobraniem pocztowym

(nazwisko i imię)

(dokładny adres, nr kodu pocztowego)

- ☆ Poradnik gospodni, praca zbiorowa, cena 850 zł
- ☆ Słownik mitów i tradycji kultury. Wł. Kopaliński, 4500 zł
- ☆ Wybranych gwiazd, J. Dobraczyński, 800 zł
- ☆ Co rolnik wiecieć powinien, praca zbiorowa, 700 zł
- ☆ Jestem z Wami (III pielgrzymka Papieża), 380 zł
- ☆ Rośliny z ogórka na zimowe bukiety, M. Raducka-Myniet, 70 zł
- ☆ Szkice węglem, H. Sienkiewicz, 100 zł
- ☆ Dziką mroźną i tajemnicę U-2002, 250 zł
- ☆ Płowie, W. Przyborski, 60 zł
- ☆ Calineczka i inne baśnie H. Ch. Andersen, 100 zł

Fellini o Wenecji

Stywny włoski reżyser filmowy Federico Fellini kręci obecnie film o Wenecji, która jest jego ulubionym miastem. Twórca zawiązywał (państwo) wciągnął (RAI), umowę, na podstawie której w ciągu dwóch lat jest zobowiązany do zrealizowania jednego filmu telewizyjnego i jednego filmu kinowego. Tematem jednego z nich ma być

właśnie miasto położone na lagunach.

Film ma być kręcony przede wszystkim w atelier włoskiego miasteczka filmowego „Cinecittà”. Podjęto już prace przygotowawcze. Twórca nie ukrywa, że jest pod urokiem Wenecji i od 8 lat myśli o reżyserskim filmie o niej.

Im bliżej było terminu złożenia papieru w USC, tym markotniejszy stawał się narzeczony. Przyszła żona zdobyła się na śmiałość i zapytała wprost o co chodzi. Chodziło o pieniądze.

MOJ MAŻ świadczy o mnie — zwykła była mawiać Jadwiga Z., żona Zygmunta i matka Lucyny. I istotnie, gdyby jedyną miarą walorów owej panny była kondycja jej małżonka, rzecz by należała do jest ona uosobieniem wszelkich cnót. Zygmunta Z. chadzał bowiem syty lecz nie przekarmiony, regularnie i co drugi wtorek z rąk żony otrzymywał trzysta złotych tygodniówki, a wykrochmalone koszule — choć nie mieli automatycznej pralki — zmieniał tak często jak rekawiczki. Nie przeto dziwnego, że Zygmunta Z. każdego dnia powracał do domu na skrzydłach radości i zadowolenia. Należy tu dodać, że równie kontenta ze swojej pozycji była pani Jadwiga.

W takiej oto rodzinnej sielance rosła jedyna córka państwa Z. — Lucyna, karmiona przeświadczeniem i w życiu kobity najwęższy jest do brzy małż. Ku uciesze rodziców, po dobrze zdanej maturze panna Z. oznajmiła że właśnie na horyzoncie jej uczuć pojawił się odpowiedni kandydat — syn sąsiadów Zbigniew M. Niesłusznie, tenże młody człowiek mniej kwapił się do ożenku.

Państwo Z., aby zachęcić ożenka w zalotach młodzieńczej, odbyli długą naradę taktyczną z jego rodzicami, którym pomyślnie mariużo bardzo przypadł do gustu. Tym bardziej iż Zygmunta Z. wyłożył kawę na ławę, czyli wyjawiał jak duże wiano otrzyma jego jedynaczka. Otoż oprócz tradycyjnej porcelanowo-pociągowej wyprawy była to kwota osiemset tysięcy złotych z zastrzeżeniem, że będzie wypłacona dopiero po podpisaniu aktu ślubu w USC.

Zbigniewowi M. szczególnie ten ostatni walor kandydatki na żonę przemówił do uczuć i wyobraźni. Przysięgnął przez rodziców — oświadczył

się o rękę panny Lucyny. Rzecz jasna została przyjęta. Datę ślubu wyznaczono na drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Tymczasem państwo Z. przygotowywali się do roli teściów. Pani Jadzia kompletnie niewołującą wyprawę i usunęła część mebli z jednego pokoju, aby tam stworzyć ciepły kąpiel dla młodej pary. Pan Zygmunta w piwnicznej izbie gdzie miał podręczny warsztat majster-

się w stanie emerytalnego spokoju mając czas by w społecznych kolejkach dobrze zainwestować posagową sumę. Propozycja narzeczonego nie od razu zyskała aprobatę rodziny Z., iżby jednak zrobić jej jednak swoje. Pożnym wieczorem, 18 sierpnia ub. r., przy okrytym stole państwo Z. wręczyli sąsiadom M. całe osiemset tysięcy złotych. Przy przekazywaniu wiana nie było żadnych osób po-

miejszem na nowe nabytki jest opróżniony pokój w jej mieszkaniu, państwo M. zbywali śmiechem. Śmiała się też początkowo Lucyna na widok kolorowego telewizora u młodego w domu sąsiadów.

— Wszak to rodzina — tłumaczyła zaniepokojonym rodzicom. Zygmunta Z. poczuł się odpowiedzialny za losy córki. Jakim sposobem dziś nie wiadomo, ale udało mu się ustalić, że kandydat na zięcia cieszy się znakomitą zdrowiem i kategorią A. Co więcej, za kilka dni ma się stawić w jednostce wojskowej celem odbycia służby.

Państwo Z. zdecydowali się skłonić Zbigniewa M. do szybkiego złożenia stosownych papierów w Urzędzie, ten jednak nie wyraził na to zgody. Stało się jasne, że sąsiadzy dybali nie na rękę lecz na posag Lucyny Z. Wszelkie próby otrzymania na powrót niedzieli i zakupionych rzeczy lub ich ziółkowej równowartości speliły na niczym.

Rozgoryczony Zygmunta Z. zwrócił się więc do prokuratora, który sprawę zakwalifikował jako wyłudzenie zgodne z art. 205 § 1 kodeksu karnego (czyt.: kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojęcie przedsięwzięcia podlegającego karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat).

Sprawa jest w toku, a Zbigniew M. w wojsku. Jadwiga Z. z mniejszym niż dotąd przekonaniem, lecz jednak nadal mawia: mój małż świadczy o mnie, zaś jej córka Lucyna przyjmuje to z przyzwyczajeniem oka. (hp)

Mój mąż świadczy o mnie

kowicz przygotował drugie stanowisko pracy — dla zięcia. A sama panna Lucyna trawiła czas na wpatrywanie się w narzeczonego jak przyswojony wół w malowaną wrota. Jednym słowem wrzeczy byli szczęśliwi, o prędko Zbigniewa M., który im przysłał białostocki. Przyszły zięć uposażony jednak tłumaczem, iż z jego zdrowiem do wojska nie pójdzie.

Mineło kilka dni. Pani M. udało się kupić lodówkę z oddzielnym zamrażalnikiem, panna M. trafiła się dobre miejsce w kolejce po automatyczny pralkę. Zaś wspólnie oboje zakupili odkurzacz i ekspres do kawy. Pieniądze wprawdzie topniały, lecz za to przybywało różnych dóbr. Delikatną aluzję Lucyna, która sugerowała że najlepszym

ŚLADEM KRYTYKI

Wielkie drobne wnioski

W nawiązaniu do artykułu zamieszczonego w „GW” z 27 kwietnia br. Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowogrodzie wyjaśnia:

Budynek w Dobrymleśie jest inwestycją wspólną GS w Nowogrodzie, Urzędu Gminy w Zbójnej i Rejonowej Straży Pożarnej w Kolnie. Przy budowie pomaga także miejscowa ludność. Pod jednym dachem znajduje się sklep, świetlica i garaż Straży Pożarnej. GS do tej pory wykupiła plac na budowę, opracowała dokumentację, doprowadziła wodę oraz dostarczyła część materiałów budowlanych, m.in. stolarkę. O ile aktywność społeczna

mieszkańców przetrwała się w czyn, to w końcu maja 1989 r. zostanie osiągnięty stan surowy budynku. Posiadamy na ten cel pełne zabezpieczenie finansowe.

Jeśli chodzi o zarzut sprzedaży czerstwego pieczywa w Kuzlach — wyjaśniamy, że przypadki takie zdarzają się sporadycznie. Podjęto odpowiednie posunięcia organizacyjne, które zmieniają ten stan. Niezależnie od tego pewnie należało do wynagrodzenia za winy personelu sklepu. W przypadku dostarczenia pieczywa czerstwego, należy odmówić jego przyjęcia i zażądać dostawy świeżego.

Prezes zarządu
JULIUSZ ZAŁEWSKI

Luki w informacji

W odpowiedzi na notatkę opublikowaną w „Gazecie” z 21 kwietnia br. Oddział KPKS w Bielsku Podlaskim informuje, że część rozkładu jazdy na przystanku PKS w Narewie zniszczona została przez podróbców. Brak ich już uzupełniono.

Nawiązując do sprawy niewyrażonych komunikatów

podawanych przez megafony na dworcu autobusowym w Hajnówce ustalono, iż jest ona sprawna. Ogłaszane informacje są zrozumiałe. Dyżurny Ruchu zobowiązano do natychmiastowego zgłaszania do Oddziału awarii aparatury nagłaśniającej.

Dyrektor
mgr inż. E. BEREZOWIEC

Po co jest telefon

W związku z notatką, którą ukazała się w „GW” z 7 kwietnia br. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo w Suwałkach informuje, że telefoniczne zgłoszenia napraw domowych przyłączonych są przez pracowników administracyjnych zakładu usługowego. Osoby te ustalają przewidywany termin wykonania usługi i udzielać wszelkich informacji dotyczących brakujących części zamiennych. Wykonu-

wanie przez pracownika usług nie są zarejestrowanych w zakładzie jest karalne. Dlatego do telefonów nie są prośby osoby bezpośrednio świadczące usługi.

W opisanym przypadku klienta nie złożyła oficjalnego zlecenia naprawy. Odmowa poproszenia monterów do aparatu telefonicznego była zatem uzasadniona.

Zastępca dyrektora
mgr KAZIMIERZ WASZKIEWICZ

W obiektywie

Ustosunkowując się do notatki zamieszczonej w „Gazecie Współczesnej” z 27 kwietnia br. Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Ełku informuje, że stwierdzone niedociągnięcia zostały natychmiast usunięte. Winni nieporządków zostali ukarani dyscyplinarnie.

Kwestia ładu i zabezpieczenia mienia społecznego przed kradzieżami i pożarami

Dyrektor
EUGENIUSZ MAZIUKIEWICZ

Komu pilno a komu nie

Odpowiadając na notatkę zamieszczonej w „GW” z 31 marca br. Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Mikołajkach informuje, że reklamacja Karola M. została załatwiona pozytywnie.

28 kwietnia otrzymaliśmy

od producenta sprawny silnik. Tego dnia dostarczyliśmy go do miejsca zamieszkania klienta, przepraszając za nieterminowe załatwienie reklamacji.

Zastępca prezesa
ANNA BACŁAWSKA

Gdzie się podziwiał personel?

Powracająca Spółdzielnia Spożywców w Suwałkach chciałyby ustosunkować się do sygnału opublikowanego w „Gazecie Współczesnej” z 26 kwietnia br.

Od grudnia ub. r. wpłynęło do różnych instancji kilka skarg na dyscyplinę pracy personelu sklepu drogerijowego mieszczącego się przy ul. Waryńskiego w Suwałkach. Wszystkie skargi zbadał i uznał je za bezpodstawne. Ich autor pod-

pisuje się nieistniejącym nazwiskiem i podaje fikcyjny adres. Nie jesteśmy w stanie zadowolić jego roszczeń, wynikających prawdopodobnie z osobistych powodów. Przeprowadzone kontrole wykazały, że placówka prowadzona jest starannie i w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami.

Prezes zarządu
ANDRZEJ ŚLEDZIEWSKI

Postrach kierowców

Notatka zamieszczonej w „GW” z 27 kwietnia br. informuje czytelników o sfinansowaniu planu na 1989 r. Na razie brakuje części remonty bieżącej ulicy.

Ułożenie masy bitumicznej w Jelonkach wymaga dodatkowego odwodnienia drogi. Odcinek ten zlokalizowany jest w niecce i konieczne jest ułożenie kolektora. Są to roboty kosztowne i bardzo pracochłonne. Ich wykonanie możliwe będzie dopiero w roku 1990.

Naczelnny dyrektor
mgr inż. T. TOPCZEWSKI

Karygodna niefrasobliwość

Nawiązując do publikacji, którą ukazała się w „Gazecie Współczesnej” z 19 kwietnia br. Łomżyński Przed

Odpowiedzi ministra

W woj. suwalskim, w czasie zebrań poprzedzających ubiegłoroczne referendum, spora część zgłoszonych wniosków dotyczyła problemów rolnictwa. Wojewoda — KAZIMIERZ JABLONSKI otrzymał niedawno odpowiedzi ministra Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Dzielnym tematem wielu dyskusji jest zakwalifikowanie Suwalszczyzny do strefy podgórskiej. Domagali się tego m.in. rady gminne PRON w Baniach Mazurskich, Kowalach Oleckich i Sejnie. Działacze z Goldapi wystąpili z postulatami dotyczącymi stworzenia odpowiednich preferencji, rekompensacji większego wysiłku i kosztów w rolnictwie. Sugerowano zastosowanie ulg w podatku oraz udzielanie niskoprocentowych kredytów inwestycyjnych.

rantujące jednostkom gospodarczym ciągłość i terminowość dostaw. Obecne założenia reformy oraz dążenie do demopolizacji gospodarki uświadamiają odstąpienie od stosowanych zasad kontraktacji większych produktów rolniczych. Z uwagi na podstawowe znaczenie zbóż dla gospodarki żywnościowej przewiduje się (tytułem eksperymentu) zniesienie ich kontraktacji w wybranych województwach; będzie ona miała charakter produkcyjny, a nie handlowy,

miarę możliwości zwiększone dostawy będą kierowane do rejonów o największym nawożeniu. Wyraźnej poprawy należy spodziewać się dopiero w roku gospodarczym 1989-90. Pozwoli to na uzyskanie w woj. suwalskim poziomu nawożenia w granicach 191 kg NPK.

Minister nie obiecuje większej ilości oleju napędowego. Dostawy będą podobne do ubiegłorocznych. A jakie były? — najlepiej wiedzą sami zainteresowani. To samo dotyczy węgla.

W Rucie Tartak domagano się stworzenia możliwości dzierżawy jezior przez rolników indywidualnych.

Jeziora będące uprzednio wspólnotami wiejskimi, a które nie zostały przejęte na

wodowych organizacji rolników.

Jest to odpowiedź zbyt optymistyczna, by mogła być prawdziwa. Prawie na każdym forum z udziałem rolników słyszy się narzekania właśnie na pracę WOPR.

W Kowalach Oleckich sprzeciwiano się centralnemu rozdzielnictwu. Chodzi o środki do produkcji rolnej dla gospodarstw indywidualnych.

Przewiduje się utrzymanie do 1990 r. systemu sterowania dostawami i rozdziału nawozów mineralnych i wapniowych, tj. do czasu, kiedy ich podaż zaspokoi popyt; zostaną zlikwidowane dotacje oraz będą wprowadzone ceny równowagi rynkowej. Zgłoszony wniosek jest sprzeczny z kierunkami polityki rolnej, traktującej jednakowo rolnictwo indywidualne i społeczne.

Myszy zjedzą Australię?

Kontynent australijski przeżywa okresy różnych klęsk żywiołowych. Zdaniem naukowców, wiąże się to z szybkim rozwojem nowoczesnej cywilizacji. „Importowaniu” wraz z napływem przedstawicieli białej rasy. Na taki najazd białej ludności nie był przygotowany ten ląd zamieszkały przez wieki przez nieznaczną ludność miejscowego pochodzenia, która żyła na prymitywnym poziomie, nie naruszając równowagi ekologicznej.

Właśnie na skutek naruszenia równowagi ekologicznej mieszkańcy Australii ostatnio jesteli (na przykład) zniszczeni przez szkodliwego królika, który przetrwał dotychczas nie notowaną inwazję myszy.

W poprzednich latach w Australii przeżywało już „inwazję” królików, kangurów i wiele innych.

Największa inwazja myszy wystąpiła w ostatnich tygodniach w stanie Nowa Południowa Walia. Miliony gryzoni pustoszyły zbiory zbóż już na polach, a po zniszczeniu przemieszczały się do elewatorów i magazynów.

Nocami myszy były tak agresywne, że gryzły nawet ludzi. Mieszkańcy rejonów rolniczych nawet w największym upale musieliby chłodzić w butach z chłodziwami, a ci, którzy ich nie mogli nabyć, gdyż jest to dla skwarnej Australii obowiązek nieprzyjemny, owijali nogi okuciami, gdyż myszy nagminnie wchodziły w nogawki spodni i grzyw.

Polne drogi stały się niebezpieczne dla pojazdów, gdyż jeździło się na nich po warstwie gryzoni i pojazdy wpadały w pułapki.

Zabrakło środków chemicznych do trucia myszy. Trudno było nabyć z opóźnieniem pułapki.

Obarte koty przestały reagować, a w końcu szukały miejsc, gdzie same mogły się schronić przed... atakującymi myszami.

Prasa australijska nie jest w stanie podać wielkości strat w rządzonej przez niespożytkowaną historię kontynentu inwazji myszy.

(P)

Śladem listu z ZsRR

Przed niespełna rokiem na łamach naszej „Gazety”, w rubryce „Listy do redakcji” (25.06.1987), zamieściliśmy list mieszkańca Gdańska, Antoniego Jurjewa. Pisał nam, iż utrzymuje korespondencję z kilkusetosobową grupą kombatanów radzieckich, którzy u schyłku II wojny światowej walczyli o wyzwolenie polskiego Wybrzeża a także z członkami rodzin żołnierzy poległych na Ziemi Gdańskiej.

Ponieważ losy jednego z byłych żołnierzy wiązały się z wczesniejszym epizodem jego frontowych przeżyć w Białostocczyźnie, a ściślej — z uratowaniem mu życia przez mieszkańców wsi Kaniuki pod Zabłudowem, piszący do nas, p. Antoni Jurjew zacytował obszerny fragment listu radzieckiego kombatananta, Arkadija Lwowicza Feldmana.

Przypomnijmy kilka faktów z tego listu:

„Byłem żołnierzem dywizji zmotoryzowanej, dywizji Pancernych, stacjonującej około 20 km od Białej Podlaskiej. Dla nas wojna zaczęła się 22 czerwca 1941 roku, a 26 czerwca, kiedy w kompanii zostało już tylko 40 żołnierzy, w walce nad rzeką Narew, nie opodal wsi Kaniuki, byłam ranny w lewą nogę i miałem przetrwać w okolicy nosa. Zostałem na polu walki. Nasz oddział, Niemcy parli

niezradzieckiego, A.L. Feldmana? — Zadać to końcowe pytanie w swym liście do „Gazety Współczesnej”, gdańszczanin, p. Jurjew, nie wiedział jeszcze KTO odpowie mu na zamieszczony na łamach „GW” list. Nie mógł sobie pozwolić na osobiste poszukiwania świadków w Kaniukach, odległych od Gdańska o około 500 km.

Nie sadził, że tak szybko wygrzeby go mieszkający Białogostów, p. Eugeniusz Zuchowski, który po przeczytaniu w „Gazecie” o żołnierzu uratowanym w Kaniukach, z miejsca zainteresował się całą opisaną historią, o czym napisał do Dniepropietrowska i do Gdańska. W odpowiedzi, Antoni Jurjew pisze do Eugeniusza Zuchowskiego:

„Wyrażam najwyższy szacunek dla pańskich inicjatyw i zaangażowania, aby wyjaśnić owo wydarzenie

Pamięć trwalsza nade wszystko

na wschód. Obok mnie skończył rannym w brzuch. Nazajutrz znalazł się mieszkać u wsi Kaniuki. Mego towarzysza pochowali a mną zapiekurowali się. Zrobił mi schowek w pobliskich zaroślach. Każdego dnia przynosił pożywienie, zmieniał opatrunki, a i kłosa nawet (chyba był to nauczyciel) przyniósł mi książkę „Cichy Don” i szczypta. Tak przetrwałem około sześciu tygodni.

Jestem wiecznym dłużnikiem tej wsi — pisze dalej w swym liście do A. Jurjewa z Gdańska, A.L. Feldman, obecnie mieszkający Dniepropietrowska. — Szczególnie w mojej pamięci pozostaje kobieta i jej córka (miała wtedy tyle lat co ja). Nazwiska nie pamiętam. (...) One to ratując mnie najbardziej naraziły swoje życie. Wiem, że kobieta ta miała również syna, który w 1939 r. trafił do niemieckiej niewoli i ślad po nim zaginął.

Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby udało się cokolwiek dowiedzieć o ludziach, którzy mnie uratowali. Czy moje marzenia ziszczą się?”

Streszczając dalszą szczytówkę listu swego korespondenta, A. Jurjew pisze nam, iż po wyzdrowieniu i przy pomocy innych żołnierzy, Arkadij Feldman przedostał się do swoich, wrócił na front, walczył w 2 Mołdejskiej (Gdańskiej) Brygadzie Artylerii. Dozwał z nią do Łaby. Za walki wyróżniony w Polsce otrzymał wysokie bojowe odznaczenia. Po wojnie zaś, w stopniu kapitana, przeniesiony został do rezerwy.

— ☆ —

Czy żyje ktoś w Kaniukach, kto pamięta uratowanego żoł-

wie...

Eugeniusz Zuchowski również nie czekał długo na odpowiedź Arkadija Feldmana z Dniepropietrowska. Nadesłał on swoje zdjęcie z lat 20. powojennych, zamieszczony w „Gazecie” z pomocą w poszukiwaniach ludzi z Kaniuki, którym tyle zawdzięczał. „Moja żona” — mówi — może mimo tylu lat, w ich pamięci utrwalił się jakiś szczegół związany z anonimowym, rannym szeregowcem, czerwonoarmistą...

— ☆ —

Odtań listy wymieniane między dwoma kombatanami na linii Białystok—Dniepropietrowsk, zawierają coraz więcej szczegółów dokumentujących tamte wojenne dni.

Również w stopniu kapitana rezerwy jest dziś Eugeniusz Zuchowski, dawny partyzant, a po wyzwoleniu uczestnik walk o utrzymanie władzy ludowej. Zna dobrze Kaniuki, wieś leżąca w pobliżu jego siron rodzinnych. Pojechał tam nazajutrz po ukazaniu się listu z Gdańska w „Gazecie”. Jak ustalił w rozmowach z mieszkańcami, pamiętano w Kaniukach rannego żołnierza. Nikt tylko nie znał jego nazwiska ani dalszego losu. Wspominając go niekiedy rozmawiali: — Jeśli żyje, może się kiedyś odez-



Tak się okazało — pamięć trwała była nad wszystko.

Z dalszej relacji Eugeniusza Zuchowskiego można się dowiedzieć o wielu szczegółach wojennych zmaganiach na narwińskim odcinku (na moście w Płoskach, w miejscu gdzie obecnie stoi zamek „Zagłoba”). Pułk, w którym walczył Arkadij Feldman tworzył tu silną zapórę na rzecz, przez co niekiedy służył z opóźnieniem osiągnęły swoje cele.

— ☆ —

Mieszkańcy Kaniuki i innych okolicznych wsi, znani byli z poglądów lewicowych. Uczestniczyli w starciach z policją w Białej Podlaskiej. Wielu bojowników, członków KPZB uciekało wskutek aresztowań i innych represji. Także podczas okupacji hitlerowskiej, ci, którzy przetrwali najgorzej, są dziś w wieku emerytalnym. Jak nam opowiada p. Zuchowski — do nich również dotarli przed rokiem ów numer „Gazety”, z listem „ich” żołnierza. Jak ustalono wspólnie, owym mężczyzną, który przyniósł rannemu książkę i szczypta był Piotr Naumuk, zaś kobieta z córką — to Olga Klimuk (po wyzwoleniu wyszła za mąż i jako Isolinuk, wyjechała na stałe do ZSRR).

— ☆ —

Świadcami pamiętającymi dokładnie tamte dni są też: Włodzimierz Naumuk syn Piotra, rzeźbiarz ludowy z Kaniuki, Maria Mikolajuk, Naumuk, Zinaida Filimonuk a także i inni dawni mieszkańcy okolic Zabłudowa. Niemal wszyscy okazują chęć gościnności „Arkadija Feldmana”, jeśli tylko skorzysta z zaproszenia Eugeniusza Zuchowskiego i przyjedzie by odwiedzić przyjaciół z Białostocczyzny. Leż mają również mu do opowiedzenia ze swych wojennych przeżyć, znaczących niejedną rodzinną tragedią, trudną wyjęciem z pamięci, choć upłynęło tyle lat...

A. ŚWIDZIŃSKA

Pod ciężarem ziemi

Ciąg dalszy ze str. 3

dem krajobrazowym i są wielofunkcyjne pod względem gospodarczym. Ukształtowanie ich pod kątem potencjalnych i występujących tu funkcji — rolniczej, leśnej, łowieckiej oraz turystycznej-rekreacyjnej m.in. w drodze wyznaczania granic zasięgu tych funkcji — byłoby krokiem prowadzącym do określenia, a następnie wykorzystania środowiska.

Występowanie znacznych areałów gruntów państwowych (w tym PEZ) sprzyja wyznaczaniu takich granic. Wiedza o tym doskonale fachowcy od urządzania terenów w obrębie aglomeracji, czy obszarach chronionych. Wymienione funkcje tego terenu wykazują związki komplementarne, a to oznacza, że korzyści jakie można osiągnąć z ich właściwości mogą być większe niż zwykła suma korzyści każdej z nich. Znamy są przecież walory gospodarki rolniczej prowadzonej w sąsied-

twie lasu i odwrotnie — gospodarki leśnej w okolicy rolniczej.

Zatem ukształtowanie zasięgu poszczególnych funkcji w sposób pozwalający na wzajemne stymulowanie ich działania, przy wykorzystaniu przewidywanej podaży ziemi, to szansa rozwoju terenów przygranicznych. Aby ją urealnić, konieczne jest opracowanie funkcjonalnego planu przestrzennego zagospodarowania dla gmin w pasie od Białogostowa po północne granice regionu. Powinno on uwzględniać fakt, że bogactwo walorów przyrodniczych, w niezbliżonej przyszłości, stanie się celem penetracji turystycznej. Rzecz w tym, aby odpowiednio się przygotować, zanim te atuty zostaną „odkryte” w kraju przez masową turystykę i poprzez jej

sterowanie unikając wszelkich ujemnych skutków znanych z innych obszarów.

Przyspieszenie przekształceń struktury obszarowej rolniczych gospodarstw rodzinnych w kierunku tworzenia dużych, kilkudziesięciogłównych jednostek rozwojowych, to możliwość i szansa racjonalnego wykorzystania gruntów PEZ. Ziemia ta winna być przekazana (sprzedana) rolnikom — właścicielom gospodarstw, mających realne przesłanki rozwoju w warunkach istniejących na danym obszarze przy wykorzystaniu mechanizmów polityki rolnej. Możliwości takie daje w zasadzie tylko duży obszar (20-30 i więcej ha); zapewni bowiem parytet dochodowy rodzinie rolniczej. Gospodarstwa małe nie mają szans na osiągnięcie odpowiedniego dochodu i nie poradzą sobie w ramach ekonomicznych warunków reformy. Teza ta oczywiście nie dotyczy gospodarstw ogrodniczych, ferm drobiarskich i innych specjalistycznych o małym powiązaniu z produkcją rolną.

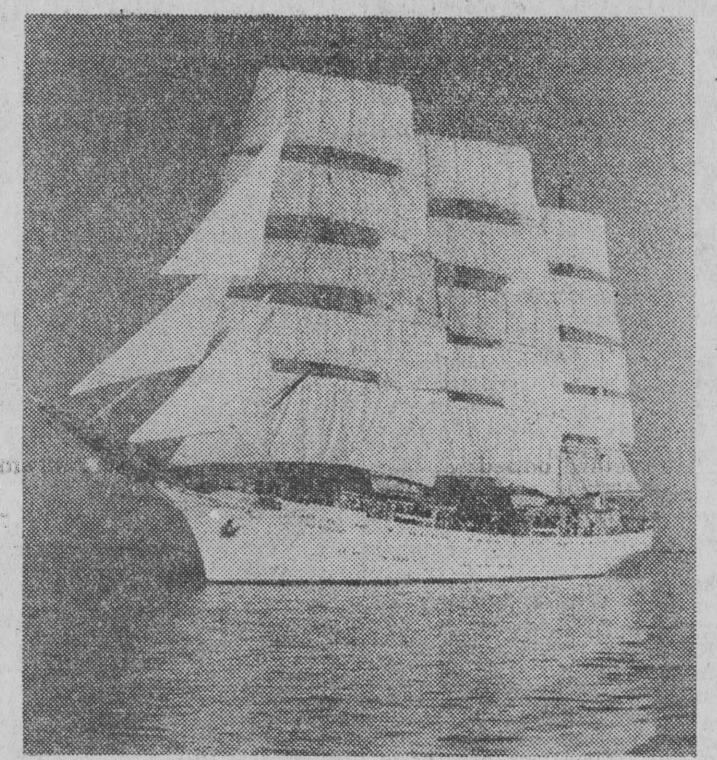
Czy mamy gospodarstwa rozwojowe na wschodnich terenach województwa? Analizy przeprowadzone przez zespół pracowników Ośrodka Badań Naukowych w pomad 220 wsiach wykazały, że przy ogólnej znacznej słabości ekonomicznej rolnictwa indywidualnego, niemal w każdej miejscowości są po 3-5, czasem więcej warsztatów rolnych dobrze prosperujących, mających szanse i warunki rozwoju. Najczęściej są one prowadzone przez ludzi młodych i w wieku średnim, mają niezłe, czasami dobre wyposażenie w środki produkcji. W celu ich rozwoju należy ukierunkować politykę gruntową. Pod tym pojęciem rozumieć działania zmierzające do powiększenia areali gospodarstw z zasobów PEZ, a równocześnie kształtowanie rozłogu ziemi z myślą o aktualnych i perspektywicznych potrzebach tych jednostek.

Narzędziem realizującym tę koncepcję winien być plan urzędniczy wsi, opracowany przez specjalistów, konsultowany ze społecznością wiejską i aprobowany przez jej przedstawicieli.

Może powstać pytanie: a co z ludźmi z gospodarstw nierozwojowych, tych, co nie zdają się sprostać wymogom reformy? Sprawa nie jest łatwa. Rolnicy przekazujący ziemię uzyskują świadczenia emerytalne; natomiast zdolnym do pracy należy zapewnić zatrudnienie poza rolnictwem — w lasach, usługach rozwijających na rzecz wsi, w przetwórstwie. Sprawa jest ważna, bowiem nie wolno dopuścić do tego, by ludzie ci porzucili wieś. W związku z tym należy im pomóc w stworzeniu godziwych warunków pracy i życia.

Swoją wypowiedź na temat szans rozwoju terenów wschodnich regionu traktuję jako dyskusyjną, sformułowaną przy okazji rozważań nad sprawami obrotu gruntami Państwowego Funduszu Ziemi.

Doc. dr MIROSLAW SERIĄW dyrektor Ośrodka Badań Naukowych w Białymstoku



„Dar Młodzieży” wraca do kraju. Już 3 czerwca zawinie do gdańskiego portu po dziesięciomiesięcznym rejsie do Australii.

CAF — Ukielewski

Jak odróżnić diament?

Mało kto wie, jaki jest najprostszy sposób — stosowany od paru wieków — odróżnienia drogiego kamienia od fałszyfikatów. Otóż — liżanie. Prawdziwy kamień ma zawsze niższą temperaturę od podrobionego.

(P)

W Filharmonii

RECITAŁEM, na który złożyły się utwory Józefa Haydna, Roberta Schumanna, Dymitra Kabalewskiego i Fryderyka Chopina wystąpił w Białymstoku (6 bm.) amerykański pianista Thaddeus Wolfe.

Sonata Es-dur nr 52 Haydna powstała w 1794 roku i należy do szczytowych osiągnięć kompozytora w dziedzinie twórczości fortepianowej, gdyż oprócz dojrzałości stylu, w tym stałe się też bardzo osobisty i ekspresyjny język muzyczny. W utworze tym pianista zaprezentował dosyć duże różnice dynamiczne, wielką muzykalność. W interpretacji podkreślił wewnętrzna intymność dzieła (szczególnie I część II Adagio). Część III jest stanowczo pokazem technicznych możliwości. Ładne wrażenie zostawiło

też wykonanie „Arabeski” Schumanna zagranie delikatnym ale jednocześnie wyrazistym dyktem, o subtelnej pierwowzór dynamicznej. Pierwszą część koncertu zakończył T. Wolfe świetną interpretacją Sonaty F-dur Kabalewskiego. Oprócz ogromnej wrażliwości na

Przy fortepianie Thaddeus Wolfe

dźwięk pianista ponownie pokazał swą technikę m.in. duże skoki w obu rękach, grę w skrajnych rejestrach fortepianu, precyzję w realizacji drobnych wartości.

W II części T. Wolfe wykonał wszystkie etudy z op. 25 Chopina. Interpretacja amerykańskiego pianisty — znacznie odbiegała od polskich przyzwyczajeń. Wydaje mi się, że nie próbował on doszukiwać się w Etudach wielkich „treści muzycznych”, a raczej sta-

rał się uwypuklić zawarte w nich problemy techniczne. Spowodowało to pewne zmiany w proporcji między partiami obu rąk. Zabrakło dlatego wielu pięknych motywów melodycznych „przysłanych” figuracjami w prawej ręce. Nie można zaprzeczyć, że wykonanie niektórych etud (szczególnie początkowych) było bardzo ładne. Ale w końcówce recitalu pianista prawdopodobnie nie wytrzymał kondycyjnie i dwie ostatnie etudy zagrał „ostatkiem sił” nie zwracając już uwagi ani na technikę ani na dźwięk.

Mimo tego potknięcia gra T. Wolfe podobała się publiczności, która nagrodziła go gorącymi oklaskami. Na bis zmuszony pianista wykonał jeszcze jedną etudę Chopina — tym razem z op. 10 (Etiudę C-dur) jakby chce zrealizować jej to, że więcej „defektów”.

W czasie swego występu T. Wolfe zaprezentował zupełnie inny rodzaj sztuki pianistycznej od tego, jaki słyszy się zazwyczaj na polskich estradach koncertowych. Specyficzna barwa dźwięku — to rezultat operowania lewym pedałem. Używał go pianista bardzo często, na krótkich odcinkach melodii, czasem nawet do pojedynczych dźwięków. Dało to w efekcie pełen kolorysty brzmienia, jednakowy dla wszystkich utworów wykonywanych podczas recitalu. Nie wydawało mi się słuszną, żeby kompozytorzy z różnych epok — interpretować stosując w nich tę samą barwę instrumentu. Pomijając jednak tę uwagę wydaje mi się, że piątkowy koncert można zaliczyć do całkiem udanych.

EWA HUSZCZA

NAD OIRF-ami już w roku ubiegłym zawisła groźba plagii finansowej.

Większość z nich uratowało dopiero spore dofinansowanie z Komitetu Kinematografii. Były jednak i takie, którym nawet to dofinansowanie nie pomogło. Okręgową Instytucję Rozpoznawania Filmów w Białymstoku radziła sobie nieźle, ale też

CZTERDZIESTU WIDZÓW

Kino „Hetman” w Tykocinie ma niewielką widownię, na 120 krzeseł. Po remoncie, który przeprowadzono trzy lata temu wygląda ono dość schludnie, ale zimą, mimo paleniska w piecach, temperatura w pomieszczeniach była wyższa zaledwie o kilka stop-

ni od panującej na zewnątrz. Widownia świeciła więc pustkami.

W kwietniu frekwencja się poprawiła — twierdzi kierowniczka kina Wanda Pogorzelska — i na 31 seansach zanotowali ponad 1200 widzów, co jak na mały Tykocin — dodaje — jest liczbą przyzwoitą. Niemniej, z pewnością w tym roku będzie to głoćwiska deficytowa, bo przeciętne ceny biletów utrzymują się na tym samym poziomie (50 i 30 zł) a światło, węgiew itp. zdrożały.

Wanda Pogorzelska, która od dziesięciu lat kieruje „Hetmanem”, przyznaje spadek

Repertuar kin kategorii II, a takim jest „Hetman”, bywa opóźniony w stosunku do kin kategorii „0” czy „I” o wiele miesięcy. Po prostu za mało jest kopii. „Wierne rzeki”, „Kopia, „Wierne rzeki”, podaje jako przykład, była tak zardza, że ludzie nie rozumeli dialogów.

ZA BLISKÓ BIAŁOGOSTOKU?

Irena P. i Beata Z., które uczą się w białostockim liceum potwierdzają te uwagi. Chodzą do kina w Tykocinie, gdy byli uczennicami szkoły podstawowej. Teraz

Licząc straty i zyski jakie przynosiła niektóre kina woj. białostockiego postanowiono przeprowadzić ich działalność. Takie los spotka placówki w Krynkach, Kuźnicy Białostockiej, Gródku, Czyżach, Janowie. Owszem będą filmy, ale oprócz tego „rozkwitnie” inna działalność kulturalna. Gospodarzami obiektu stana się gminne ośrodki kultury. Mówi się również o tym, że po prostu na tym miejscu, tam gdzie do tej pory nie było placówek kulturalnych, zostaną powołane.

Tymczasem w Tykocinie jest GOK, ale od dłuższego czasu zamknięty i życie kulturalne miasteczka koncentruje się w salach muzeum.

— Czasami — powiada Wanda Pogorzelska — i w kinie odbywają się próby czy występy zespołów. Ale jest to sala nie przystosowana do większych imprez i o tym, aby zamienić kino w placówkę wielofunkcyjną nie ma mowy.

Stali mieszkańcy Tykocina twierdzą, że ich „miejscowe gubi” przede wszystkim położenie. Leży za blisko Białogostoku i dlatego nikt nie dba o ośrodek kultury, o utworzenie kawiarni, czy chociażby bazy turystycznej. Ci sami mieszkańcy pamiętają, że w początkach lat osiemdziesiątych zrodził się właśnie pomysł na placówkę kulturalną o szerokim profilu działalności. Mówiło się wówczas, że dawny budynek szkoły podstawowej będzie zamieniony na GOK. Z salą kinową na 150 miejsc i kawiarnią. Ale o tych zamierzeniach już nie ma mowy.

Jaki więc los czeka „Hetmana” i jemu podobne kina? Na razie Okręgowa Instytucja Rozpoznawania Filmów w Białymstoku dokłada do ich funkcjonowania, ale może przyszła taka sytuacja, że ktoś zażąda, by i OIRF była samowystarczająca.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

KUPON
11 maja
1988
„GW”

Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Do odpowiedzi dołączyć należy, naklejony na karcie pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki” i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWOWOWA
PRZYŻAKŁADOWA LPBw Łomży
ogłasza zapisy do kl. I
w n.w. zawodach:

- ▼ murarz
- ▼ technolog robót wykończeniowych
- ▼ technolog montażu w budownictwie
- ▼ mechanik maszyn budowlanych
- ▼ monter sieci komunalnych
- ▼ elektromonter
- ▼ monter instalacji budowlanych
- ▼ betoniarz zbrojarz

Szczegółowych informacji dotyczących przyjęcia uczniów udziela LPB w Łomży, ul. Nowogrodzka 1 (pokój 41) telefon 62-21 wewn. 71.

k 2120-0

Rejon Energetyczny Białystok przeprowadza odbiorów energii elektrycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią:

1. Białystok:

- dnia 28.05.12 w godz. 7-14 ulice: Al. 1000-lecia PP, I Armii WP, Sikorskiego 2, 4, 6;
- dnia 28.05.12 w godz. 7-14 ulice: Pogodna, Dzielnia Teczowa, Szkołowa, Kresowa, Kępa;
- dnia 28.05.13 w godz. 7-14 ulice: Witosa 18, 21, 23, Strona 20, 30;
- dnia 28.05.14 w godz. 7-14 ulice: Antonik Fabryczny, Wierzbowa (ścieżka napow.), Cedrowa, Sukowa, zespół budynków Techn. Wod.-Melioracj.
- dnia 28.05.17 w godz. 7-14 ulice: Strona 13, 15, 17, 19, 21, 23, 24, 25, 26 pawilon oraz węzeł c.o.;
- dnia 28.05.18 w godz. 7-14 ulice: Radzymińska 40, 44, 46.

Blizszych informacji udziela Pogotowie Energetyczne. Telefon 991. K 2133-1

USŁUGI

TELENAPRAWA. 234-18, Zamaj-
ty. g 1643-0

TELENAPRAWA. 782-972, Gacki,
g 1660-0

VIDEOKAMERA. Budko, 730-432,
g 1382-00

ANTENY — montaż. Dębczyński,
261-26.

BIURO Pisanja Podat. k 1697-1
w rez. Władysława Matwiejczy 15-
748 Białystok, ul. Broniewskiego
WA m. 26, tel. 511-689.

g 1663-1

NAPRAWA maszyn szycich, U-
pina 34, tel. 240-75, Borowski.

g 1611-1

AUTO-NAPRAWA „Fiat” u klienta.
Dawdo, 411-225.

g 1603-0

ALARMY. Szewczyk, Stenczynko-
wa 25.

g 1624-0

AUTOARMY. Inż. Sosnowski,
Gedymina 21.

g 1669-0

INSTALATORSTWO elektryczne.
Piak, 412-847.

g 1628-1

ZAKŁAD Betoniarstwa wykonuje
rury betonowe przepustowe róż-
nej średnicy, kęgi, płyty, bloki,
ciężniaki, żaluzje, 11-510 Wydmyny ul.
Suwalska 15.

g 2170-1

ROZNE

MOZAIK, glazur, terakoty —
sprzedam. Tel. 513-356.

g 1618-1

SADOWNIK chryzantem (różnych
barw) — sprzedam. Sienkowska 48.

g 1611-1

DOM parterowy — sprzedam.
Łomża 39-61.

g 1637-1

DZIAŁKĘ ogrodniczą w Wasiko-
wie (2,500 m) — sprzedam. Tel.
88-519.

g 1637-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

Zygmunt Kretycha

składają:

dyrekcja, Związki Zawodowe
i Pracownicy Wydziału
Komunikacji Transportu Sanitar-
nego w Białymstoku

k 2331-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

kol. Bogdanowi
Gryskiewiczowi

składają:

dyrekcja, organizacja społecz-
na i Wydział Energetyki i
Energetyki w Białymstoku

k 2315-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

kol. Borysowi
Kozyskiemu

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

MATKI

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CIA

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP, Zw. Zaw.,
Rada Pracownicza oraz
współpracownicy ZRM Wa-
silków

k 2326-1

BIURO PROJEKTÓW
BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
„STOLICA”

Warszawa, ul. Kredytowa 3

ODDZIAŁ W ŁOMŻY,

ul. Świerczewskiego 141, tel. 64-97

oferuje usługi projektowe

w zakresie infrastruktury zewnętrznej
szczególnie w specjalnościach:

- techniki sanitarnej
- komunikacji
- zieleni
- elektroenergetyki

■ konstrukcji budowlano-inżynierskich

Biuro prowadzi także nadzory inwestorsko-techniczne w branżach jw.

k 2212-1

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W dniu 23 maja 1988 roku o godz. 12 w Akademii
Medycznej w Białymstoku (Sala Klubowa Domu
Studenta Nr 2 przy ulicy Lubienieckiej 3) odbędzie
się publiczna obrona rozprawy doktorskiej

lek. Dariusza Grochowskiego

pt. „Rola gonadotropin, cAMP, 22-R-Hydroksycho-
sterolu i kofaktorów w regulacji funkcji endokryn-
nej komórek Leydiga u szczura”.Promotor: prof. dr hab. Marian Szamatowicz
(Praca do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB).

k 2212-1

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu k 2025-1 z 9.05 br. Zakładów Me-
blarskich Spółdzielni Pracy
w Białymstoku mylnie
wydrukowano nr telefonu

winnego być: tel. 750-229

wewn. 206.

spr. 2025-1

SAMOCHODY

SAMOCHOD „Fiat 125p” (1976) —
sprzedam. Wiadomości: Elk, ul.
Suwalska 80, p. 391-1„FIAT 125p” przerobione na ra-
jowy — zysującego — prze-
dam. Suwałki, tel. 83-82.„MOSKOWICZA 408” z częściami
sprzedam. Głizko, Sulimy 1a/3.„ZAPOROZCJA” (składak 1987 roku)
sprzedam. Kozłowski, Szczu-
czyn, ul. Łomżyńska 29b.NADWOZIE „Fiat 125p” (po re-
moncie) — sprzedam. Augustów
III Rajgrodzka 23.

p 391-0

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1

p 391-1



15-333 Białystok, ul. Zwierzyniecka 8 tel. 277-83

WYKONUJE

- ▼ mycie okien i świetlików
- ▼ mycie i czyszczenie podłóg, drzwi, urządzeń p-
grzewczych i świetlnych
- ▼ prace porządkowe
- ▼ prace za- i wyładunkowe
- ▼ cyklinowanie i lakierowanie posadzek
- ▼ segregowanie, pakowanie, stemplowanie, nume-
rowanie druków, metkowanie towarów
- ▼ prace biurowe
- ▼ prace plastyczne-dekoracyjne
- ▼ korepetycje
- ▼ inne prace nietypowe

k 2108-0

PRACE WYSOKOŚCIOWE

malarskie — antykorozyjne zbiorników, komi-
nów, konstrukcji stalowych■ impregnacja powierzchni zewnętrznych komór
betonowych preparatem „Pastylon”■ demontaż i wymiana rur spustowych oraz innych
konstrukcji■ uszczelnianie olkitem spoin w elewacjach bu-
dynków wielkopłytowych

■ inne prace również nietypowe

WYKONUJE

Zespół Prac Wysokościowych
(jedn. gosp. uspoł. istnieje od 1979 r.)

Klubu Alpejskiego PITK — Oddział Śródmieście

00-116 Warszawa, ul. Świętokrzyska 32

tel. 24-28-86, telex 817227.

k 2010-1

ROMINCKI KOMBINAT ROLNY Zakład Rolny Kozaki zs. w Jabramo-
wie ogłasza PRZETARG NIEOGRAZONY na niżej wymieniony sprzęt
rolniczy:

Cena wywoławcza

656.435,—

727.978,—

783.104,—

104.082,—

Ponadto informujemy, że posiadamy do sprzedaży w cenie złomu użyt-
kowego następujący sprzęt rolniczy:

1. Przyczepa objętościowa typ PSE-12,5 nr inwent. 38/748/79

2. Ładowacz chwytakowy typ T-214 nr inwent. 326/599/75

3. Wał kółkowy do gleby typ KKW-2,8 nr inwent. 400/590/79

4. Pług ciągnikowy typ U-036 nr inwent. 374/590/79

5. Przyczepa wywrotka typ D-47B nr inwent. 9/81/73

6. Poidło pastwiskowe przewoź. POM Elk nr inwent. 434/598/73

7. Naczepa asenizacyjna typ Z-507 nr inwent. 435/599/73

8. Rozsiewacz wapna typ RCW-3 a nr inwent. 431/591/78

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zakładu w Jabramowie w dniu 30 ma-
ja 1988 r. o godz. 10.W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się
o godz. 12. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy
wpłacić do kasy Zakładu w przeddzień przetargu nie później jednak niż
2 godz. przed rozpoczęciem przetargu.W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki społecznej i oso-
by prywatne. Osoby prywatne przystępujące do przetargu zobowiązane
są do przedłożenia nakazu płatniczego podatku.Zastrzegamy sobie prawo wycofania sprzętu z przetargu bez podania
przyczyn.

Za braki i wady ukryte Zakład nie odpowiada.

k 2257-1

Radio i TV

Wielodźwięk: 9.00, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

Muzyka nocna: 5.00 Poranne roz-
mawianie: 6.00 Poranne roz-
mawianie: 7.00 Poranne roz-
mawianie: 8.00 Poranne roz-
mawianie: 9.00 Poranne roz-
mawianie: 10.00 Poranne roz-
mawianie: 11.00 Poranne roz-
mawianie: 12.00 Poranne roz-
mawianie: 13.00 Poranne roz-
mawianie: 14.00 Poranne roz-
mawianie: 15.00 Poranne roz-
mawianie: 16.00 Poranne roz-
mawianie: 17.00 Poranne roz-
mawianie: 18.00 Poranne roz-
mawianie: 19.00 Poranne roz-
mawianie: 20.00 Poranne roz-
mawianie: 21.00 Poranne roz-
mawianie: 22.00 Poranne roz-
mawianie: 23.00 Poranne roz-
mawianie: 24.00 Poranne roz-
mawianie: 25.00 Poranne roz-
mawianie: 26.00 Poranne roz-
mawianie: 27.00 Poranne roz-
mawianie: 28.00 Poranne roz-
mawianie: 29.00 Poranne roz-
mawianie: 30.00 Poranne roz-
mawianie: 31.00 Poranne roz-
mawianie: 32.00 Poranne roz-
mawianie: 33.00 Poranne roz-
mawianie: 34.00 Poranne roz-
mawianie: 35.00 Poranne roz-
mawianie: 36.00 Poranne roz-
mawianie: 37.00 Poranne roz-
mawianie: 38.00 Poranne roz-
mawianie: 39.00 Poranne roz-
mawianie: 40.00 Poranne roz-
mawianie: 41.00 Poranne roz-
mawianie: 42.00 Poranne roz-
mawianie: 43.00 Poranne roz-
mawianie: 44.00 Poranne roz-
mawianie: 45.00 Poranne roz-
mawianie: 46.00 Poranne roz-
mawianie: 47.00 Poranne roz-
mawianie: 48.00 Poranne roz-
mawianie: 49.00 Poranne roz-
mawianie: 50.00 Poranne roz-
mawianie: 51.00 Poranne roz-
mawianie: 52.00 Poranne roz-
mawianie: 53.00 Poranne roz-
mawianie: 54.00 Poranne roz-
mawianie: 55.00 Poranne roz-
mawianie: 56.00 Poranne roz-
mawianie: 57.00 Poranne roz-
mawianie: 58.00 Poranne roz-
mawianie: 59.00 Poranne roz-
mawianie: 60.00 Poranne roz-
mawianie: 61.00 Poranne roz-
mawianie: 62.00 Poranne roz-
mawianie: 63.00 Poranne roz-
mawianie: 64.00 Poranne roz-
mawianie: 65.00 Poranne roz-
mawianie: 66.00 Poranne roz-
mawianie: 67.00 Poranne roz-
mawianie: 68.00 Poranne roz-
mawianie: 69.00 Poranne roz-
mawianie: 70.00 Poranne roz-
mawianie: 71.00 Poranne roz-
mawianie: 72.00 Poranne roz-
mawianie: 73.00 Poranne roz-
mawianie: 74.00 Poranne roz-
mawianie: 75.00 Poranne roz-
mawianie: 76.00 Poranne roz-
mawianie: 77.00 Poranne roz-
mawianie: 78.00 Poranne roz-
mawianie: 79.00 Poranne roz-
mawianie: 80.00 Poranne roz-
mawianie: 81.00 Poranne roz-
mawianie: 82.00 Poranne roz-
mawianie: 83.

Przez pryzmat województwa

Awans suwalskiego rolnictwa

Kończy się czteroletnia kadencja rad narodowych wybranych w 1984 roku. Przed czerwcowymi wyborami radni rozliczają z dokonani władzę wykonawczą, sami także tłumaczą się we własnym środowisku z tego, co zrobiono a czego nie udało się wykonać. Jak wypadł ten bilans w woj. suwalskim? Zastrzegając się, że potrzeby społeczne daleko wyprzedziły dokonania a nawet zamiary nie sposób pominąć milczeniem faktu, że ten kawałek Polski jest nieco inny niż przed czterema laty. Na ile inny i czy lepszy — oto jest pytanie.

Wojewódzka Rada Narodowa w Suwałkach w 1984 roku na inauguracyjnym posiedzeniu zadaniem strategicznym uznała przyspieszenie rozwoju gospodarki żywnościowej. Zapewne słusznie, jako że warunki do intensywniejszej produkcji rolnej są tu nie wykorzystane, chociaż nie najlepsze, rynek zaś boryka się ze stałym niedoborem podstawowych artykułów żywnościowych, zwłaszcza mięsa i jego przetworów oraz wyrobów mlecznych. Rzecz jasna rynek krajowy, bo gdyby Suwałki mogły zaopatrywać się w całości we własne towary żywnościowe, wtedy ludzie po prostu by tego wszystkiego nie zjedli. Ogólnie około 75 proc. podstawowych artykułów żywnościowych wywozi się stąd w głąb kraju.

A jednak strategiczne zadanie minionej kadencji zostało wykonane. Największy postęp osiągnięto w zbiorach zbóż, przeciętnie corocznie o 3 proc. W ostatnim roku zebrano rekordową ilość ziarna (587 tys. ton), zaś plony zbliżyły się do 30 kwintali (dokładnie — 28,5 kwintala z ha). Uwzględniając krótszy okres wegetacji oraz gorsze zaopatrzenie w środki produkcji (nawozy, herbicydy, narzędzia, maszyny rolnicze), jest to wynik przyzwyczajony do suwalskiej rzeczywistości. W tym roku plony zbliżyły się do 30 kwintali z ha. Uwzględniając krótszy okres wegetacji oraz gorsze zaopatrzenie w środki produkcji (nawozy, herbicydy, narzędzia, maszyny rolnicze), jest to wynik przyzwyczajony do suwalskiej rzeczywistości. W tym roku plony zbliżyły się do 30 kwintali z ha.

Z produkcją zwierzęcą było by wszystko w porządku, gdyby nie kłopoty hodowców bydła. Podobnie jak w całym kraju, tak i w Suwałkach zmniejszyło się pogłowie bydła (o 2 proc.), a zwłaszcza krów — aż o 13 proc.

Nie byłoby powodu do alarmu, gdyby spadkowi pogłowia krów, zjawisku występującemu na całym świecie, towarzyszył spory przyrost wydajności mlecznej rogacizny. Jednak krowy nadal dają mało mleka (przeciętnie poniżej 3 tys. litrów rocznie od sztuki). Stąd pojawiły się trudności z zaspokojeniem popytu na artykuły mleczne. A przecież w końcówce fazy budowy znajduje się wielka mleczarnia w Suwałkach, która — jeśli nie wstrzyma się spadek pogłowia — będzie musiała przetranszować surowiec z odległych gmin. Jak bardzo powiększy to koszty mleka — lepiej nie mówić.

Przyszłość gospodarki rolnej w województwie jawi się w znacznie jaśniejszych kolorach aniżeli w innych regionach. Mimo starzenia się wsi, nie ma jeszcze drastycznych kłopotów z zagospodarowaniem wypadających z produkcji hektarów, jak w woj. białostockim. Jednocześnie rozwija się przemysł rolno-spożywczy, rozbudowując o temple przemian strukturalnych na wsi.

W ciągu czterech lat zmodernizowano blisko 21 tys. ha, prawie 3 tys. gospodarstw rolnych uzyskało podłączenie do wodociągów zbiorowych (co trzecia zagroda ma wodę bieżącą), rozbudowano bazę surowiczą i magazynową zbóż, zmodernizowano bazę piekarniczą, mleczarską, drobiarską i przetwórstwa owocowo-warzywnego. Dzięki tym inwestycjom możliwe było rozwinięcie produkcji eksportowej przemysłu rolno-spożywczego, która stanowi 45 proc. sprzedaży zagranicę suwalskiego przemysłu. (k)

NASZE TELEFONY

56-97 ŁOMZA
30-00 SUWAŁKI



Fragment śródmieścia Goniądza z zabytową studnią.

Fot. Jan Cieluszecki

Z milicijnej KRONIKI

Włamanie i kradzież

4 bm. o godz. 2.30 zatrzymany został przez funkcjonariuszy MO na gorącym uczynku włamanie do Przedszkola nr 5 przy ul. Toruńskiej w Elku 14-letni uczeń szkoły podstawowej C. D. Po wybitu klucza z okna skradł rzućnik, przełożoną i płyty gramofonowe wartości około 70 tys. zł.

W tym samym dniu w Suwałkach ujawniono włamanie do mieszkania Wacława S., przy ul. Sułzina. Sprawcy po wyważeniu drzwi wejściowych skradli dwa telewizory turystyczne i radiomagnetofon kasety wartości około 167 tys. zł.

Pożar

We wsi Klusy (gmina Orzysz) spłonęła stodoła a w niej maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i opał oraz stojące w odległości około 30 m od stodoły stóg siana i stóg słomy należące do rolnika Tadeusza T. Straty wynoszą około półtora miliona złotych. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia. (cis)

Włamywacz-hobbysta?

Wojciech C. mógł „odpocząć” w areszcie już w kilka dni po nocnym włamaniu do sklepu spożywczo-monopolowego w Andrzejewie. Tej nocy obudził się na ramieniu



Po 25 lat pracując w grajewskim „Misiu” (od lewej) Małgorzata Nerkowska i Regina Maciorowska.

Zabawki z „Misia”

Zakład nr 2 Łomżyńskiej Spółdzielni Pracy Wyróbów Zabawkarskich „Miś” w Grajewie specjalizuje się w wytwarzaniu zabawek pluszowych i tekstylnych, między innymi misiek i przytulnych misiów, kotków i pieszków. W I kwartale br. 89-osobowa załoga, w tym sześć chałupników wyprodukowała zabawki wartości 30,2 mln złotych. Część z nich wyeksportowano do Belgii. Tamtejsze dzieci polubiły grajewskie kremowe lwiątko (wyeksportowano ich 5 tys.) i białe 60-centymetrowe misie (1,4 tys.). Tych ostatnich zagraniczny kontrahent zamówił również pięć tysięcy.

Od 1981 roku załoga pracuje w dobrych warunkach. W nowoczesnym budynku ma ona jasne przestrzenie pomieszczenia i z zapleczem socjalnym. Jak dotychczas, nie brakuje futerkowej tkaniny oraz filcu na zabawki. Zapewnia jej filcu na zabawki. Zapewnia jej

Bałaganiarstwo kosztuje

Zrobiło się jakby nieco ciszej w naszym otoczeniu i chętnie by się sytuację tę utrzymywać — skreślił z listy dorocznych akcji i operacji. Również dla lepszego samopoczucia.

DOTYCZĄCZAS w akcji „Wiosna 88” w woj. łomżyńskim uczestniczyło m.in. ponad pół tysiąca funkcjonariuszy państwowego oraz członków OSP. Skontrolowali oni około 80 wsi. Przedmiotem łupów było m.in. ponad 2 tys. gospodarstw rolnych, ponad 40 zakładów pracy i 22 placówki uczelniane.

Niedbalstwo i bałaganiarstwo kosztuje. Dotychczas m.in. sporządzono jedno wystąpienie do prokuratora oraz siedem wystąpień do jednostek nadzoru. 49 wniosków skierowano do organu nadzoru budowlanego o rozbiorę budynków wyeksploatowanych, a trzy wnioski do Rejonu Energetycznych o odcięcie dopływu prądu w związku z występującym zagrożeniem pożarowym. Udzielono 16 upomnień, nałożono 10 tytułów wykonawczych oraz 109 mandatów karnych na sumę 124 tys. zł.

„Wiosna 88” — trwa. (klos)

Nie wierzcie projektantom

Ostrzegają mieszkańcy domów jednorodzinnych przy ul. Cichej w Suwałkach. Przez osiedle „Klasztor”, w którym znajduje się ta ulica, bieżnie nika kolektora do miejskiej oczyszczalni ścieków. Opracowania projektu podłączenia osiedla podjął się Terenowy Zakład Usług Projektowych na zlecenie Urzędu Miejskiego. Realizację odgależenia na ul. Cichej prowadził powołany przez mieszkańców społeczny komitet, ściślejszą specjalistyczną brygadą przedsiębiorstwa, które przyjęło jego zlecenie. Materiały finansowały po połowie miejska administracja i mieszkańcy.

Kiedy pracę w połowie wykonano (według projektu) ludzie zauważyli, że rurociąg znajduje się o około metr za wysoko w stoku do ujęć z szamb odciecznych budynków. Mieszkańcy i robotnicy z brygady odkopali, częściowo już zasypiane rury i rozebrali rurociąg. Część rur uległa zniszczeniu. Wynajęto spychacz, który rów zasypał, a koparka na nowo go wykopała (robi to cofając się, stąd konieczność uprzedniego zasypiania); tym razem o właściwej głębokości. Rury ułożono raz jeszcze.

W tej sytuacji powstał dylemat: kto poniesie koszty dodatkowych prac i materiałów? Mieszkańcy uważają, że z projektantem rozliczać się powinien inwestor (tj. Urząd Miejski), nie oni.

W tym momencie na planu budowy pojawia się wykonawca dokumentacji. Gdy jednak dane mu było odebrać opinie mieszkańców zrezerwowali. Strony umówiły się na spotkanie na neutralnym gruncie — w Urzędzie Miejskim. Przybył komitet budowy z ul. Cichej oraz sąsiedzi. Projektant się nie zjawił. Po dwóch dniach milczenia zaproponował, że projekt poprawi, nie zwróci jednak pieniędzy za poniesione straty Komitetu, dokumentacji (dowodu winy) nie odda.

Roboty na ul. Cichej niemal zakończono. Wtedy pojawili się przysłany przez Urząd Miejski inspektor nadzoru (dlaczego nie było go wcześniej?)

— Prawdopodobnie takich „numerów” z projektami zdarza się sporo, ale nikt nie czyni z tego powodu sumy. Ich autorzy biorą duże pieniądze, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności. Być może pieniądze państwowe wydają się lżejszą ręką, prywatne liczy się jednak skrupulatnie. Opowiadając nasze perypetie chcemy ostrzec innych, którzy będą chcieli ująć podobne przedsięwzięcie.

A co na to Urząd Miejski? — „Nabrał wody w usta” i sam nie wie co zrobić. (jn)

Powiedzieli nam:

Z podkasanymi rękawami

Naczelnik gminy Trzciannem, mgr inż. Edmund Brzinski:

— O tym, że pomyśleliśmy przebiegała w naszej gminie realizacja wniosków i postulatów zgłaszanych w trakcie poprzednich kampanii wyborczych — zdecydowało przede wszystkim zaangażowanie społeczeństwa a także to, że dysponowaliśmy niezbędnymi funduszami na popieranie czynów społecznych. Ale potrzeby mamy nadal ogromne. Gdyby je przeliczyć na złotych, trudno pewnie byłoby zmieścić się w miliardzie. Myślę tu oczywiście o tym, co najpilniejsze.

Nadal więc zamierzamy prowadzić budowę apteki w Trzciannem i wielofunkcyjnego budynku w Chojnowie. Znajdą się w nim m.in. garaż OSP, sklep i świetlica. Opracowana została dokumentacja na budowę remizy w

Boguszkach, gdzie m.in. zakupiono już materiały budowlane z funduszu wiejskiego.

Za największą sprawę uważamy jednak przeprowadzenie remontu kapitałowego Szkoły Podstawowej w Trzciannem. Jeżeli już dziś nie zaczniemy, to wkrótce możemy otrzymać decyzję inspektora pracy o zamknięciu placówki. Zamierzamy więc dobrać do budowy „skrzydło” z czterema izbami lekcyjnymi i pełnym zapleczem socjalnym oraz salą gimnastyczną, a następnie wyremontować cały budynek. Dziś potrzebujemy na to 700—800 mln zł. Za trzy lata znacznie więcej. Opracujemy już dokumentację i poszukujemy wykonawcy prac. Chcemy także rozbudować nauczycielską o cztery mieszkania, a na parterze tego budynku zlokalizować przedszkole.

W Trzciannem działa już Społeczny Komitet „Budowy Domu Strażaka, który prowadzi zbiórki funduszy oraz przyspłoty do opracowania dokumentacji. Na swoje pomieszczenie czeka także biblioteka gminna. Ponadto w prywatnym budynku funkcjonuje urząd pocztowo-telekomunikacyjny. Centrala „na korbkę” jest zużyta i prze-

starzała, występują coraz większe trudności w uzyskaniu pożyczek.

— W planie zagospodarowania gminy wyznaczaliśmy teren dla przyszłego nowego urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego. Przewidzieliśmy także teren pod budownictwo wielorodzinne. W Niemrawie funkcjonują spółdzielni mieszkaniowej 80 osób czeka na własne mieszkania. Trudno powiedzieć — jak długo. Pod koniec tego roku lub na początku przyszłego przystąpimy do sprzedaży 34 działek dla budownictwa jednorodzinnego na terenie uzbrojonym.

W naszych zamierzeniach jest również położenie dywanika asfaltowego do wsi Guniy (5 km). Zakończona będzie modernizacja drogi na odcinkach: Bogusze—Zucielec, z Niemrawa do drogi Trzciannem—Mońki, Wyszowa—Trzciannem oraz Bajki Stare—Trzciannem.

Rejestr spraw do załatwienia jest bardzo obszerny. I nie jest to szczyt marzeń, a faktyczny obraz potrzeb. Wierzę, że przy pomocy społeczeństwa wiele spraw uda nam się rozwiązać.

Notował: (klos)

Metody leniwego rencisty

Kazimierz Kuligowski przeżył już lat 52 i jedno czego w życiu nie cierpił szczególnie — to praca. Tak więc dość szybko postarał się o emerytalne pobory i poczył rozmyślać nad sposobem dorabiania do miesięcznego przekazu. Ręce posiada obie „lewe”, więc praktycznego użytku z nich mieć nie może. Od czegoś jednak koncept i przebiegłość?

— Sposób działania Kazimierza Kuligowskiego, jego zachowanie i postępowanie, jego sposób na ujawnienie danych osobowych tych mieszkańców Choroszczy — informuje Prokurator Rejonowy w Zambrowie — Mieczysław Ankowski. — W ciągu zaledwie dwóch miesięcy — od 9 września do 10 listopada ub.r. dokonał wielu kradzieży, szczególnie na szkód starszych mieszkańców Zambrowa i okolic.

Sposób działania był prosty: przychodził do samotnie mieszkających kobiet i podając się za pracownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych żądał okazania odcinków rentowych, motywując to zbliżającą się podwyżką świadczeń. Kobiety z reguły natychmiast przystępowały do poszukiwań odcinków, a Kazimierz Kuligowski w tym samym czasie penetrował mieszkania. Zabierał przede wszystkim pieniądze i zegarki. To co zd-

ził wynieść z cudzych mieszkań szacujemy na około 100 tys. zł.

Znamienne jest to, że K. Kuligowski, już jako rencista był karany, a swój ostatni proceder uprawiał w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa. Akt oskarżenia znajduje się już w sądzie. Wydaje się, że jego „bohater” już wkrótce będzie miał za nadto czasu na rozmyślanie o sposobach uczciwego spędzenia ostatnich lat swego życia.

A swoją drogą: jak bardzo często jeszcze zbyt łatwo ufamy przynajmniej osobom, — zostawiając je same we własnych mieszkaniach, nie podejmuwając nawet próby wylegitymowania tych, którzy odwieżdżają nas przeciw w... „dobrym” wierze. (klos)

Wyrazy żalu i współczucia
tow. Zbigniewowi
Stępińskiemu
z powodu śmierci
MATKI
składają:
sekretariat KW PZPR w Suwałkach i Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR w Elku

Sport Sport

Początek żeglarskiego sezonu

Regatami o „Puchar trzech ryb” rozpoczęli sezon młodsi żeglarze. Na Jeziorze Niegocinie kółko Głęboka startowało ponad 500 zawodników. Przyjechał na Mazury z całej Polski. Po raz pierwszy w tych zawodach ścigali się zawodnicy zagranicą. Było osiemu młodych żeglarzy z klubu „Kalev” z miasta Tartu w Estonii. Przez cztery dni na Niegocinie pływało ponad 300 łódek z czterech klasach: Optimist, Cadet, Ok Dinghy i 420.

Byli praktycznie wszyscy najlepsi młodsi żeglarze kraju z wyjątkiem kilku startujących w regatach w Czechosłowacji. Na multiklasach Optimistach, żeglowali nawet 6-letni malcy. Jest to prawdziwy żeglarski przedświadek, w którym zdobywa się pierwsze podstawy konieczne dla rozwoju tego trudnego sportu.

W tegorocznych regatach w Głęboku pływało w różnych warunkach. Pierwszego dnia nie było wiatru i nie rozpoczęto zatem ani jednego wyścigu. Na szczęście w pozostałe dni pogoda dopisała i dmuchało wiatrem.

Wyniki. Drewniaki. Cadet — 12. Renata Kulikowska i Ewa Ostrowska (Nord Augustów); 420 — 4. Iwona Lisota i Blanka Smiarowska (Roś Pisz).

Chłopek. Optimist — 1. Damian Zuk (Elterna Świębodzin); Cadet — 1. Piotr Kupka i Bogdan Faferowicz (Strzedzki, woj. opolskie); 4. Jarosław Szymczyk i Adam Murawski (Nord Augustów); OK Dinghy — 1. Sławomir Balonis (Baza Mrągowo); 10. Janusz Butylny (MOSW Suwałki); 420 — 1. Kazimierz Idzkowski i Sławomir Banach (MWOS Pisz). (wip)

Wypluwają na szersze wody

Sezon żeglarski rozpoczął się poniedziałkiem, 11 maja, w Suwałkach. Ostatnio w Czechosłowacji podczas międzynarodowych regat żeglarskich w klasie 420 — startowali Adam August i Robert Jasnowski (Roś Pisz), a w klasie 420 — Janusz Butylny (MOSW Suwałki); 420 — 1. Kazimierz Idzkowski i Sławomir Banach (MWOS Pisz). (wip)

Klub Kibica -ogniowem PRON

Klub Kibica elekciego Mazura został ogniwem Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Wspólnie też będą organizatorami najważniejszej imprezy — VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Klubów Kibiców, który odbędzie się w lutym przyszłego roku w Elku.

W okresie tegorocznych wakacji Klub Kibica jest organizatorem II turnieju piłki nożnej klubów im. Jana Wojtulewicz. Patronat nad tymi zawodami objęło Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Działalność Klubu Kibica ma być nadmiarem kłopoty. Zgłoszono się 10 zespołów a udział mogą wziąć tylko 4. Te ograniczenia spowodowane są brakiem miejsc noclegowych. Działalność Klubu Kibica usilnie stara się o znalezienie większej ilości zakwaterowań.

Natomiasz w Sremie koło Poznania odbędzie się turniej piłki nożnej, w którym udział wezmą kibice, którzy ukończyli 30 lat. Będzie można zobaczyć w akcji starszych panów z Poznania (Lech i Warta), Górnika Zabrze, Widzewa Łódź, Zmłotek, Polonii Bytom, Lubuszanina Drezdenko i Mazur Elk. W utytułowanych klubach wystąpią byli piłkarze, a wśród nich reprezentanci kraju.

W barwach Mazura również nie zabraknie byłych futbolistów. Będą to: Antoni Remiszewski, Roman i Jan Zalewski, Jan Koniecko, bracia Polkowscy i Kratynscy. Trenerem zespołu jest Zygmunt Gietek. Elekciej drużynie, która wystąpi w Sremie patronuje Osmisko TKKF „Polmo” przy Zakładach Elektroniki Motoryzacyjnej.

Wracając do nowo powstałego ognia PRON — Klubu Kibiców Mazura Elk, przewodniczącym został Waldemar Makarewicz. (let)

Wiadomości z Zabrza

— tel. 211-18, 211-30

Daś na stadionie w Zabrzu o godz. 18 rozpoczęła się I-ligowy mecz piłkarski pomiędzy Górnikiem a Jagiellonią. Sympatyków futbolu informujemy, że w godz. 18.30—20.30 czynny będzie nasz punkt informacyjny („GW” i Jagiellonia).

Wiadomości z meczu Górnik Z. — Jagiellonia pod nr telefonów 211-18 i 211-30, a także na tablicy umieszczonej w oknie redakcji.

Asy turystycznych szlaków w turniejowych szrankach

Młodzi turyści z woj. łomżyńskiego spotkali się 7 i 8 maja w Okonówku koło Rajgród na eliminacjach wojewódzkiej XVI ogólnopolskiej młodzieżowej turnieju turystyczno-krajoznawczego. Wyłoniono najlepiej znających te problemy po sprawdzianu ich wiedzy o historii turystyki oraz zagadnień topograficznych. Nie obyło się również bez sprawdzianu praktycznych umiejętności, jak rozbiórzenie namiotu czy marz na asy.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna Szkoły Podstawowej w Zambrowie w składzie: Izabela Skarżyńska, Andrzej Kowalczyk i Marek Matejkowski. Natomiast w grupie młodzieży starszej: Zenon Obrycki, Marek Korytkowski i Andrzej Grodzki. Oba zespoły będą reprezentować łomżyński młodzież na eliminacjach centralnych w Koszalinie, które odbędą się w czerwcu br. (nom)

Młodzież i wojna

Z okazji Dnia Zwycięstwa Biblioteka Miasta i Gminy oraz koło terenowe Stowarzyszenia Wista—Odra w Grajewie urządziły konkurs „Polska w latach II wojny światowej”. Uczestniczyli w nim uczniowie szkół podstawowych.

Pierwsze miejsce zajął Maciej Truchan, drugie — Joanna Sulewska i trzecie — Dariusz Dolna — wszyscy z klasy VIII Szkoły Podstawowej nr 4. (wł)

